

ВІТАЄМО ГОСТЕЙ І ВСІХ ВАТРЯНІВ ХІХ. СВЯТА В ЖДИНІ !

XX

ВАТРА

ISSN 1232-2776

"Ту мене мати породила,
солодким молоком кормила,
ту хочу жити, умирати,
де жили мій отець і мати".

XX

Рік Х, № 2-3 (33-34) квітень-липень 2001 р. Видання Об'єднання лемків у Польщі

Читайте у „ВАТРИ”

Пів року діяння ОЛ	2
Tożsamość narodowa Łemków	3
Лист до всіх	5
Іх зберегла віра	6
Ватра в Америці	7
Про "Ватру 2000" писали	8
Наша нещасна лемківська доля	10
Вісті з Мендзижеча і Зел. Гори	11
Децо про Івана Павлика	19
Вітаємо ювілярів	19
Посмертні згадки	20
Лемківська хроніка	21



Іван Головчак

ВАС НЕ ЗАБУДЕМО

Гори наши, гори,
Миши, як ракаши,
Та розумом хвори,
Гварят – ви не наши.

Ви нам одвічно,
А щедро все родили,
Красом симпатичном,
Серця богатили.

Дали нам словечка,
Формували гвари.
Они як сонечко,
Мають в собі чари.

Ми вас, гори рідни,
Вірно покохали,
Як небеса срібни,
В серці все тримали.

А як шовіністи
Нас депортували,
Образ ваш барвистий,
В генах заховали.

Він до кінця віку,
Буде нам світити
І злочинніст дику,
Буде все ганьбити.

Бо ци мож забити -
Хижи спорожніли,
Людський час (льос) розбитий,
Типів знахабнілих.

Они в серці Бога,
Ани кус не мали –
З отчого порога,
Нарід в світ погнали !

Што би они рекли,
Як би їм зробили
Так, як они в стекли –
Ближніх покривдили,

Певно би кричали,
Жеби в світі чули.
Же ся з них знуцали,
Як нас "бороняли".

ПІВ РОКУ ДІЯННЯ ГОЛОВНОЇ УПРАВИ ОЛ ІV. КАДЕНЦІЇ

Четверта каденція ОЛ розпочалася 2. грудня 2000 року од вибору нових головних органів організації в часі ІV. з'їзду ОЛ.

В тим часі ОЛ знаходилося в дуже складній фінансовий ситуації. З тої тіж причини не видано квітневого номеру квартальника "ВАТРА" на 2001 рік. ОЛ на випуск квартальника, як єдиного з меншинних видавництв, зовсім не отримує дотації з Міністерства культури, а фондами з продажі "Вагри" треба било покрити хоч частину видатків на будову нової сцени на ватряним полі (стару знищила зимова буря). Вшитки прибутки ОЛ призначає на тоту нову ватряну інвестицію. До розпочатя ХІХ свята лемківської культури плянуєся накрити сцену дахом і виставити при сцені поміщення переберальні - гадероби, котре в тим році не буде викінчене. Інвестиція є велика і плянуєся реалізувати ей кілька років.

Од 1998 року ОЛ реалізувало програму "Спітканя з Лемківщином", яку кординував Богдан Салей. В ей едукційній частині били виголошувани науковцями з університетів, виклади для молоді середніх шкіл, вчителів і зацікавлених том тематиком осіб польского середовища.

В тим році є ведена чергова програма "Тото що нас лучит", якої координатором єст Штефан Гладик. Істина програми вказує взаємне сусідске перениканя культур лемків і погірян. Тота програм буде представляна сім раз, між іншими в школах і на великих регіональних імпрезах. В часі першої презентації програми в Ждини - 5 травня т.р., на закінчю туристичного рейду провідників бескідских, доінформовано організаторів туристики про історію, культуру і походжия лемків. В приготуванях програми водтворено мазярській віз, народни одяги, а підчас презентації чествувано гостей, лемківскими стравами такима як левешом (грулянком), зразами (мачанком) і юхом зо сушених овочів (ябчанком).

Першого квітня група лемківских студентів з Кракова виступила в Криниці і Горлицях з Шевченківским концертом. Виступи били дуже успішні а послухати молодих артистів пришло дост дуже люди, яки мали нагоду, дуже багато довідатися про великого українского поету, якого твори є перетлумачени на кількадесят мов світу.

В кінці квітня в регіональним музеї в Горлицях дійшло до відкритя постійной виставки, памяти Богдана Ігора Антонича, як зачаток музею поетови.

ОЛ продовжує розпочату в минулим році працю – охорону народной памяти лемків; обновляня цмунтерів, придорожних хрестів і капличок. В Регетові зостала обновлена капличка, котру 24. мая посвятив православний ординарій Перемиско-Новосанчивській Архєп. Адам. Агенція рольна скарбу держави зобовязалася помагати в охороні і реставрованю давних



Голова Повітової горлицької самоуправи Мечислав Пишибильскі, від імені Міністерства культури садить деревце дружби, білля пам'ятника Богдана І. Антонича в Новиці, в присутности, Александра Маслея, голови СФУЛО

памяток лемків, котри знаходяться на землі Агенції.

В воевідствах Малопольским і Підкарпатским за старанями ОЛ зроблено інвентаризацію лемківских цмунтерів, в селах де гнеска неє наших люди (Радоцина, Липна, Вишній Регетив) і виконано частинно кошториси обновліня. На інвентаризацію чекают іщи цмунтери в воевідстві Любельским.

ГУ ОЛ прожовжує стараня о звернення лемкам майна, удержавленого після акції "Вісла". Дотепер є кілька децизії воеводи Малопольского уневажняючих повітови, незаконни перенятя власности, але стараня не сут закінчени. Воевідски і повітови урядники утрудняют стараня різними способами. Одсилают незнайомих з адміністраційним правом лемків од одного бюра до другого, так аби нич не полагодити.

З Виділу вічистих книг Горлицького суду, книги вічисти, перенесено до архіву в Сколишині (воев. Підкарпатске), што видовжат стараня і звекшат кошти. Ото маме обіцувану, през довги року, різними коаліціями – "справедливу реприватизацію"!

Tożsamość narodowa Łemków

Pod takim tytułem Koło Naukowe Integracji Europejskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zorganizowało 11 maja 2001 roku spotkanie, na które zaproszono przedstawicieli łemkowskich organizacji: Stowarzyszenia Łemków (Andrzej Kopczka – przewodniczący SŁ z Legnicy i dr Helena Fajfer członek ZG SŁ, z Krakowa) i Zjednoczenia Łemków (Stefan Hładyk – przewodniczący ZG ZŁ, z Bielanki i Piotr Szafran – członek ZG ZŁ, z Hańczowej).

Debata wywołała duże zainteresowanie zgromadzonych i trwała trzy i pół godziny. Kolejno odpowiadano na zadawane z sali pytania, z których pierwsze brzmiało: „Kim są Łemkowie?”

dr Helena Fajfer: - Łemkowie to naród, o którym już w XIX wieku wspominał O. Toroński. Nazwa ta przyjęła się jako własna i używana jest do dnia dzisiejszego. Naród łemkowski po I. wojnie światowej utworzył we Floryncie Republikę Łemkowską, a w Gładyszowie powstała Powiatowa Rada Russka. Już w XIX wieku zaczęła tworzyć się literatura łemkowska a jej przedstawicielami byli m.in. Włodzimierz Chylak, Iwan Rusenko, Wania Hunianka (Dymitr Wisłocki). Po II. wojnie światowej i wysiedleniu nie było możliwości aby Łemkowie mogli sami decydować o swojej narodowości. Przypisano ich wbrew ich woli do narodowości ukraińskiej. Dopiero w 1989 roku mogliśmy organizować się jako odrębny naród. Utworzono odrębną organizację Stowarzyszenie Łemków, które wydaje dwumiesięcznik „Besida”. Od 1991 r. w szkołach nauczany jest język łemkowski, tak na Łemkowszczyźnie jak i na ziemiach zachodnich.

Stefan Hładyk: - Terytorium dzisiejszej Łemkowszczyzny od V. do VIII. wieku zamieszkiwało plemię Białych Chorwatów. W VIII. wieku wspólnoty plemienne zaniknęły i zaczęły powstawać wspólnoty narodowe. Taką powstała wspólnota narodowa, z centrum w Kijowie było Księstwo Kijowskie, które przyjęło chrzest w 988 roku. Tereny obecnej Łemkowszczyzny do XII. wieku wchodziły w skład Rusi Kijowskiej a później – w skład Księstwa Halicko-Wołyńskiego. W 1340 roku Kazimierz Wielki przyłączył ziemie Księstwa do Polski. Od tej pory, a więc już ponad sześć wieków, jesteśmy oderwani od macierzy. Zadam pytanie: „Czy my jesteśmy jeszcze Rusinami czy już tylko Łemkami?” Otóż stwierdzam, że dwanaście lat temu powróciłem z wygnania do Bielanki i do dzisiaj słyszę wokół określenia od ludności polskiej z Szymbarku czy z Ropy, którzy dalej nazywają nas Rusinami jak np. „O, idzie ten Rusin z Bielanki...” a w Ropie słyszy się: „O, tamtem Rusin z Łosia...” – a więc w pamięci naszych najdawniejszych i najbliższych sąsiadów zostaliśmy zapamiętani i wciąż pozostajemy historycznymi Rusinami. Te określenia i wewnętrzne przekonanie utwierdza mnie w stanowisku, że Łemkowie to historyczni Rusini a współcześni Ukraińcy, o dużym poczuciu odrębności regionalnej. Analogicznie Ślązak tzw. „pniok” stwierdzi, że najpierw identyfikuje się z regionem a potem stwierdzi, że jest Polakiem. Podobnie jest z Góralami z Podhala. Historyczna Łemkowszczyzna sięga ze wschodu od rzeki Oslawy po Krynicę, Grybów i enklawy po stronie polskiej tzw. Rusi Szlachtowskiej. Jeśli idzie o nazwę to Łemkami nie nazwalimy się sami ani nie nazwali nas Polacy lecz przezwali nas sąsiednie etniczne grupy wschodnie, konkretnie Bojkowie z Oslawy. Należy zauważyć, iż problemu tożsamości narodowej Łemków nie ma w rejonie Komańczy, gdyż tamtejsi Rusini, rozmawiający w dialekcie łemkowskim czują się Ukraińcami. Problem

kim są Łemkowie wywołano na zachodniej Łemkowszczyźnie. Pytanie drugie brzmiało: „Co to znaczy być Łemkiem?”

H. F.: - Przyznam, że zostałam zaskoczona tym oczywistym pytaniem. Ale być Łemkiem to zachowywać obyczaje, tradycje, pochodzić z łemkowskiej rodziny, wychowywać dzieci w przywiązaniu do tradycji, używać języka łemkowskiego, czytać literaturę. Ja swoim dzieciom w Krakowie staram się za wszelką cenę przekazać to wszystko, aby zachowali swoją tożsamość. Z dała od Łemkowszczyzny staram się tworzyć dla nich coś pozytywnego.

S.H.: - Potwierdzam to wszystko, co powiedziała Ołena a ponadto dodam kilka dalszych przemyśleń. Jest u nas takie powiedzenie: „Cerkiew z narodem a naród z Cerkwią”. Jest to bardzo ważne, gdyż Cerkiew – czy to Prawosławna czy Bizantyjsko-Ukraińska - na przestrzeni naszej historii odgrywała i nadal odgrywa istotną rolę w podtrzymaniu i zachowaniu naszej tożsamości. Wydaje mi się iż w zebranych tu gronie jest wyraźny podział identyfikacyjny przynależności religijnej: Kopczka, Hładyk – prawosławni, Fajfer, Szafran – grekokatolicy.

Andrzej Kopczka: – Ja nie jestem związany z żadną cerkwią.

H. F.: - Mnie także nie można identyfikować z Cerkwią Grekokatolicką.

S.H.: - Wobec wyjaśnień wynika, że tak tylko sądziłem.

Piotr Szafran: - Wygląda na to, że tylko Hładyk związany jest z Cerkwią Prawosławną, a ja – z Grekokatolicką.

S.H.: - W moim przekonaniu Łemko w pełni może się zrealizować tylko u siebie, w domu, w górach. I ci, którzy powrócili są najbardziej szczęśliwi, gdyż u siebie mogą się realizować dla swoich. Często to szczęście trzeba było drogo okupić rzucając dobrobyt zesłania, i w bardzo trudnych warunkach materialnych trzeba było wszystko zaczynać od początku zagospodarowując sztucznie wytworzone pustynie i ugory. Mam również wątpliwości jak traktować małżeństwa mieszane. Czy za Łemka uważać potomka obojga Łemków? A co z Łemkami, którzy zagubili tradycję i nie używają mowy ojczystej, a tylko w ich świadomości pozostaje fakt pochodzenia.

A.K.: - Rzeczywiście tu Stefan poruszył ważny problem, gdyż inna sytuacja jest w na ojcowiznie, w górach, a inna u nas, w miejscach osiedlenia po wojnie. Obserwuję, że Łemkiem bywa się okazjonalnie; w cerkwi, na weselu, na „Watrze” a na co dzień używa się języka polskiego.

Kolejne pytanie: „Jaka jest obiektywna literatura o Łemkach?”

H.F.: - O Łemkach i Łemkowszczyźnie warto przeczytać we współczesnym opracowaniu dra Jarosława Moklaka: „Łemkowszczyzna w drugiej Rzeczypospolitej” i Romana Reinfusa: „Śladami Łemków”. Poza tym bieżąco w prasie można znaleźć wiele artykułów na ten temat, tak historycznych jak i współczesnych. O Łemkach pisze również prof. Janusz Riegier: „Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie”.

S.H.: - Aby nie być posądzonym o stronniczość nie będę wymieniał licznych opracowań autorów ukraińskich, np. prof. Łesiwa. Oprócz tych pozycji wymienię również pracę Zdzisława Stieberta: „Dialekt Łemków. Fonetyka i fonologia”. Otóż ten wybitny językoznawca, którego trudno posądzić o stronniczość, w oparciu o badania terenowe całej Łemkowszczyzny z czasów nienaruszonej Łemkowszczyzny, podkreśla, że „termin gwara Łemków nie jest ścisły. Nazwa Łemko, którą wschodni sąsiedzi

надали góralom części powiatu leskiego i okolicom położonym dalej na zachód, pochodzi od używanego w tych stronach słówka łem – tylko. Trudno jednak opierać naukową klasyfikację gwar na istnieniu, czy braku jednego słowa, jeśli zasięg tego słowa nie pokrywa się z ważniejszymi zasięgami gwarowymi.

Łem mówią też mieszkańcy Sianek w powiecie turczańskim i ich także Rusini z sąsiednich wsi położonych bliżej Turki, nazywają Łemkami. Tymczasem gwary jednych i drugich są sobie tak bliskie, jak tylko mogą być bliskie dialekty sąsiednich wsi górskich, a zupełnie różne od gwar Łemków zza Osławy.” Nazwy ludowe jakie jedna okolica nadaje drugiej same w sobie mogą być ciekawe, ale dla dialektologa mają znaczenie podrzędne. Powróciłbym tu jeszcze do przywołanego wcześniej prof. Riegiera. Otóż w swej książce na stronie 10. tak pisze, cytując: „Przynależność dialektu łemkowskiego do obszaru języka ukraińskiego jest faktem od dawna wiadomym w nauce”. Zaś na stronie jedenastej można przeczytać iż „W dialekcie łemkowskim występują wszystkie główne cechy języków wschodniosłowiańskich (do których zalicza się język białoruski, rosyjski i ukraiński) z okresu ich wspólnego rozwoju, a także typowe cechy języka ukraińskiego.” W świetle powyższego można stwierdzić, iż językoznawcy mowę łemkowską kwalifikują jako dialekt języka ukraińskiego.

Pytanie: „Czy język ukraiński jest zrozumiały dla Łemków i czy Ukraińcy rozumieją dialekt łemkowski?”

H.F.: - Kto zna łemkowski, a nie rozumie ukraińskiego to bardzo przesadza, jest to forma demonstracji i wrogości. Te języki są podobne. Podobny jest również język słowacki, który jest nam zrozumiały. Ale Łemkowie nie stanowią monolitu. Monolitu nie ma nigdzie. Istnieje możliwość wyboru i deklarowania się. Również w Polsce jest pojęcie Polak większy i Polak mniejszy. W Polsce centralnej jest większa identyfikacja, a inna identyfikacja jest na obrzeżach kraju.

S.H.: - Właśnie chciałbym rozwinąć problem swobodnego wyboru narodowości. Praktyka codzienna wykazuje, że Polska jako również nasza ojczyzna, po macoszemu traktuje swoich obywateli, ponieważ według Konstytucji wszyscy powinniśmy być równi i równo traktowani. Tymczasem tylko Łemkowie mają swobodę opcji narodowej. Obecnie mamy dwie opcje ale równie dobrze może ich być również np. cztery. Zaś etnicznie polska grupa Ślązaków jest dyskryminowana przez Konstytucję RP, gdyż odmawia się jej prawa wyboru narodowości śląskiej. W chwili obecnej skarga Ślązaków przeciw Państwu Polskiemu czeka na rozstrzygnięcie przez Międzynarodowy Trybunał w Strasburgu. Rozważając zaś identyfikację narodową większą lub mniejszą poszczególnych grup etnicznych, problem ten należałoby rozpatrywać bez emocji, ponieważ różne są poczucia tożsamości etnicznej, zależne od uwarunkowań, zwłaszcza tak szczególnych jak w Polsce, gdzie my Rusini jesteśmy otoczeni obcym polskim językiem narodowym, cudzą kulturą oraz przez siedem wieków odrwani jesteśmy od macierzy – Kijowa. W Polsce pokutuje i podgrzewany jest negatywny stereotyp Ukraińca. To wszystko powoduje, że tożsamość etniczna jest często silniejsza od poczucia wspólnoty narodowej z innymi, pokrewnymi grupami etnicznymi, mówiącymi tym samym językiem. Trzeba tu powiedzieć wprost, że otwarte bycie w Polsce Ukraińcem wymaga odwagi cywilnej i dlatego też, jakże często, historyczni Rusini z Łemkowszczyzny uciekają w tzw. furtkę łemkowską, dlatego iż część społeczeństwa polskiego ma znikomą wiedzę o Łemkach. Jest to świadoma, koniunkturalna postawa. Wielki malarz Epifaniusz Drowniak zmuszony okolicznościami zachował się podobnie, nie

protestując, kiedy urzędowo nadano mu nowe dane osobowe: Nikifor Krynicki, ur. 01. stycznia 1895 r. – ponieważ obawiał się, że prostując zafałszowanie ponownie zazna represji. Ja zaś na swym przykładzie kiedyś doświadczyłem czegoś podobnego w urzędzie. Kiedy potrzebowałem skorzystać z porady prawnej oświadczono mi, że panu jako Łemkowi udzielimy pomocy ale innym, Ukraińcom to już nie– i w tym miejscu wysłuchałem wszystkiego, co zawierać się tylko może w stereotypowej wiedzy o Ukraińcach, rezunach z czarnym podniebieniem, z nożem w zębach. W tym momencie stanąłem przed wyborem czy przyznać się do bycia w mej świadomości Ukraińcem czy nie prostować usłyszaną wypowiedzi. Ostatecznie przemilczałem otrzymując pomoc.

ciąg dalszy w następnym numerze



*Леся Українка
Худ. О. Величко*

Галія Кошко

Я ПОВЕРНУСЬ В УКРАЇНУ

Усе пройшло, що тільки було...

Я повернусь в Україну,

Зайду в старий зелений гай,

Почую пісню солов'їну

Про рідний Лемківський Край.

Піду я зранку у Карпати,

Трембіти голос там звучить.

Я буду гори прославляти

І зі струмочка воду п'ять.

Я попливу човном в долину,

Там привітаю земляків,

Зустріну усмішку дитини –

Нашадка мужніх збійників.

Погляну я у степ широкий,

Де лан пшениці золотий,

Де жита колоски високі

І неба край в них голубий.

Сорочку вишиту надіну

І про кохання розповім.

Я повернусь на Україну,

Де рідний край і рідний дім.

Степан Семенюк

ЛИСТ ДО ВСІХ

До роздумів і заклику пана Андрія Савчука в “Нашому Слові” з дня 12 листопада 2000 року, хочу подати один приклад відношення деяких ієрархів Польської Автокефальної Православної Церкви до українського православ'я в Україні. Треба думати, що ці ієрархи знають про українське православ'я тільки з інформації Московського патріархату. Отже представник Канцелярії Люблінсько-Холмської єпархії ПАПЦ у листі з 16 жовтня 2000 року повідомляє, що вони (в єпархії) українську православну літературу “Голос Православ'я”, що його видає Українська Церква Київського Патріархату в Києві, не читаючи палять, називаючи її “псевдоправославною”. Очевидно, що ці ієрархи нічого більше не є в силі зробити, як тільки спалити кілька примірників київської православної газети. Для цього Божої мудрості й християнської любові не треба мати. Московські патріархи і царі палили нашу церковну православну літературу починаючи з XVII ст. Згадаймо тільки спалення, з наказу московського патріарха Андріяна в 1689 році, праці українського православного богослова, митрополита ростовського, святого Дмитрія Туптала – “Читї Мінеї” (Місячні Читання). Це диявольське діло продовжували генсекретарі, нацисти і ... сьогодні гинули також за відокремлення від Московського патріархату Української Православної Церкви і утвердження її Автокефалії, а своїми устами повторюємо анафему на православних українських священників (а тим самим і на загиблих воїнів УНР) в ім'я “канонічності” російської православної Церкви в Україні. В ім'я чого? Але труди їхні надаремні, хоч не мало замішання в головах православних українців у Польщі чинять. Бог їм суддя. Але МИ ВСЕ Ж ТАКИ ВИЖИЛИ З БОЖОЮ ПОМІЧЧЮ і не далекої час, коли вселенське православ'я визнає Українську Церковну Автокефалію, як свого часу визнала автокефалію сербську, болгарську, румунську, російську... хоч і вони довгі десятиліття змагались за свою автокефалію і патріархат. Сліпота ієрархів Люблінсько-Холмської єпархії цього процесу не стримає. Прийдеться радше попелом спалених часописів Київського патріархату посипати свої голови.

Не малу працю у відірванні від нашого національного тіла частини лемків проводять деякі священники і Вроцлавсько-Щецинської єпархії. Все це щоб догодити чийсь інтересам, бо хтось же замовляє цю “музику”. Природньо родиться питання – що це все має спільного з християнською любов'ю, з православною вірою? Де ще у світі щось подібне діється? Пригадаймо цим ієрархам і всім нам слова апостола – “Хто говорить, що він пробуває у світлі, та ненавидить брата свого, той у темряві досі” (1-ше Івана).

Хай Бог осинить всіх нас своєю ласкою!
Степан Семенюк

ПРИГАДАЙМО ІСТОРІЮ; січень - липень

1090 років тому князь Олег ходив походом на Грецію і уклав з греками мирний договір за яким греки платили Україні данину.

950 років тому в Києві засновано першу школу співу.

915 років тому княгиня Анна (Янка) заснувала в Києві першу в Європі жіночу школу (княгиня Анна була монахиною Василянкою).

890 років тому українські війська князя Володимира Мономаха здійснили похід на половців.

835 років тому князь Володимир Мономах видав повчальний твір “Повчання своїм дітям”.

800 років тому народився Данило Галицький, князь, король України – Галицько-Волинського князівства.

450 років тому відбулась битва з поляками під Берестечком.

440 років тому оо. Григорій і Михайло зі Сянока видали перекладену на українську мову “Пересопницьку Євангелію”, на яку тепер присягають президенти України.

350 років тому Іван Богун розгромив польські війська під Винницею.

200 років тому Священний Синод Російської Православної Церкви видав заборону будувати в Україні церкви в українському стилі.

165 років тому Тарас Шевченко написав у Переяславі свій славний “Заповіт” – “Як умру то поховайте мене...”.

165 років тому народився в Криничі Сильвестер Сембратович,

140 років тому тіло Тараса Шевченка перевезли з Росії і поховали на Чернечій Горі біля Канева над Дніпром.

130 років тому народилася Леся Українка.

120 років тому народився в Рейовці письменник Володимир Островський.

80 років тому більшовицький агент убив композитора Миколу Леонтовича.

70 років тому московські більшовики зліквідували в ССРСР Українську Автокефальну Православну Церкву, майже всіх єпископів замучили, а тисячі священників розстріляли.

55 років тому московські більшовики зліквідували в ССРСР Українську Греко-Католицьку Церкву, єпископів і тисячі священників розстріляли або замучили в тюрмах.

185 років тому – 1816 року засновано в Перемишлі Дякоучительський Інститут, в якому вивчали релігію, українську, польську та німецьку мови, географію, природничі науки, рахунки, методику та церковний спів.

185 років тому – 1816 року о. Іван Могильницький, син пароха з Улюча, заснував в Перемишлі Товариство Священиків.

185 років тому – 1816 року під редакцією о. І. Могильницького вийшов перший український буквар (в друкарні в Буді, тепер квартал Будапешту).

60 років тому – 1941 року більшовики доконали масових розстрілів в'язнів у Львові, Луцьку, Дубні, Ковелі, Володимирі й інших містах України.

60 років тому – 30 червня 1941 року проголошено Українську Державу Національними Зборами у Львові. Німці арештували провідних людей України – Степана Бандеру, Ярослава Стецька, Степана Ленкавського і інших.

Степан Семенюк

ЇХ ЗБЕРЕГЛА ВІРА

Православна парафія в Лешні Гурному

На пограниччі воевідст Любуського і Дольношлонського знаходиться село Лешно Гурне, при дорозі з Зеленої Гори до Болеславця. Кругом ліси... І сюди були виселені наші люди з рідних земель а зокрема з Лемківщини, Білцаревої і Розділя. Тут, як і по всіх західних землях Польщі, в кожному селі, містечку і місті проживають вигнанці або їхні потомки.

В самому селі тепер ще понад тридцять сімей. В 1948 році, за клопотанням, вже покійного Григорія Трохановського, Давида Тилявського і Василя Коцура, в с. Бернатув відбулася перша Служба Божа, яку відправив о. Димитрій Хиляк. Г. Трохановського з цієї причини викликали навіть на УБ, але все закінчилося щасливо.

В 1951 р. влада приділила парафії протестантську каплицю на понімецькому цвинтарі, Люди власними силами (і грішми!) переобладнали каплицю на потреби православної церкви, Збудували хор, іконостас і все, що повинно бути в православної святині. На протязі цих років парафію обслуговувало кількох священників, які доїжджали з різних місцевостей; о.о. Хиляк, Поліщук, Федаш, Ляхоцький, Попель..., були це повоєнні часи і священники мусіли обслуговувати по кілька парафій. Від двадцяти років парафію в Лешні Гурнім обслуговує о. Ігор Попович з Пшемкова. Сьогодні до цієї парафії належить більше 50 сімей, окрім Лешна ще зі Шпротави, Козлова, Дзєцьмяровіц та інших.

Отець Анатол Федаш вже давно започаткував навчання дітей релігії, яке відбувалось в хаті п. Галини Куземчак. Тепер релігії навчається понад двадцяттеро дітей, а уроки відбуваються в місцевій школі (вліті у церкві).

1999 р. парафіяни з о. Ігорем розпочали добудову до існуючого храму – муруваної дзвіниці. Виставили вже мури і замовили дзвони. Після закінчення добудови святиня матиме церковний вигляд. Хай Бог їм допоможе в цій благородній справі!

В середині церква гарно обладнана, ікони у вишиваних рушниках, Діє церковний хор. (На відміну від інших православних церков тут, як і в багатьох церквах, перед іконостасом та іконами не миготять свічки, нема свічників. (Це специфіка наших західних окраїн і, мабуть, утвердилась під впливом західного обряду). Радую і те, що тут відбуваються хрестини новонароджених дітей, вінчання молодих і, звичайно, похорони, як кінець нашої дороги в цьому житті. Цвинтар комунальний, але могили виразно розділені на дві частини; римо-католицьку і православну. На жаль, на більшості могил надгробні написи вже польською мовою, але є чимало й нашою, в основному в транскрипції лемківської говірки. Люди, йдучи до церкви і виходячи з церкви, заходять помолитися і запалити свічку на могили близьких. За свіжими могилами в зарослому вже чагарником полі видно порозкидані надгробні знаки і могилні пагробки колишніх жителів цієї місцевості. Сумно дивитись...

Ще не так давно до парафії в Лешні належало понад 70 родин. Але старші відходять у вічність, молодь часто від'їжджає до міст в пошуках кращої долі.

В 2000/01 навчальному році люди сподіваються, що їм вдасться відкрити в селі навчання рідної мови. Пані Марія Сміховська вже погодилась вчителювати. Отож, як кажуть, нашому роду не ма переводу! І Церква має в цьому свою важливу лепту. Аж страх подумати, що було б, коли б по цих розкинутих просторах, де опинились наші люди, не було церков.

І ще одна втішача інформація. Латинський ксьондз на наші великі свята; Різдво, Великдень тощо закликає своїх парафіян привітати православних з нагоди їх свят, що люди й роблять. Чи ми, ЛЮДИ БОЖІ, справді стаємо мудрішими? Дай Господи!

На превеликий жаль, сюди не доходить жодна українська преса, ані "Наше слово", ані "Ватра", ані "Над Бугом і Нарвою". У церкві лежать ще два примірники "Церковного календаря – 2000" і кілька релігійних брошур польською мовою, видавництва "Братчик" з Гайнівки та "Церквей і парафій православна в Пшемкове", видана до 50-ліття цієї парафії. Гарне видання і схвальне. Ось і все.

Годиться відзначити, що в Лешні проживає кілька українських сімей з Лемківщини, які належать до греко-католицької парафії в Шпротаві.

Розмовляю з людьми, слухаю розповіді Галини Куземчак, яка говорить майже чистою літературною українською мовою, і радію, як досі ми вистояли на перекир усім лихоліттям! Церква допомогла. Тоді молилось до Бога:

Приверни нас до Себе, о Господи, -

І вернемося ми, відновити наші дні, як давніше було!

(Єрем.5,21)

З розповіді п. Галини Куземчак, записав - Степан Семенюк



Православна церква з новобудованою дзвіницею в Лешні Гурному.

ПЕРША ЛЕМКІВСКА ВАТРА В ГАМЕРИЦІ

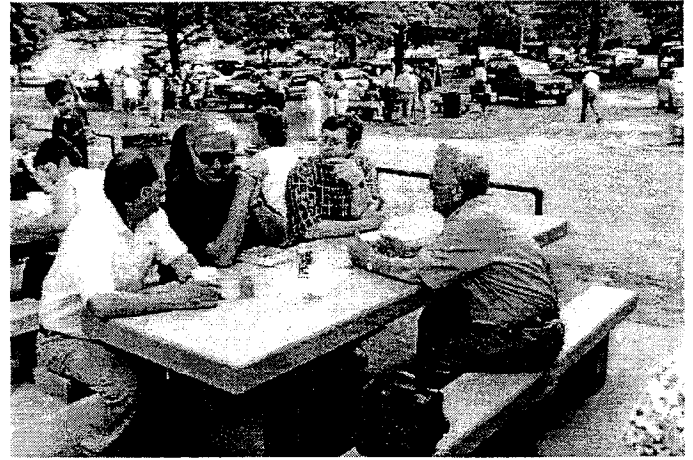
Аж вірити ся не хоче же гамерицки лемки так пізно "здогадалися" піти слідами Чарной, Ганчови, Бортного, Ждини, Михалова, а навет Канади, котра на 15 років випередива Гамерику під тим взглядом. Чого так пізно, бо аж 9-ого червня 2001 року запалили ей перший раз на українській оселі СУМ в Кецкільських горах. Чижиби николи до той пори негрилися при святим огни єднання на чужині? Того немогво бити і не биво. Отож треба памятати, же од самого початку закупіня Лемко-Парку, грилися там вельком гурмом народу на розмаїтих Гостилах, Русалях, Кермешах і твердо трималися традиції своїх предків. І бивоби так догнески, якби їх лідери неспрескакували Русь-Україну і непахалися непотрибно до далекої і цілком чужой нам Росії. Найбільшу глупоту поповнили в другу світову війну, бо для Червеної Армії купили танк, котрий тивко значив для потужной "Росії" як зернятко піску на узбережжю Чорного моря. Задовжилися прото по сами уха і юж николи не вернули до фінансової ривноваги. Змарнували доробок свій і попередників, а вшитко про матушку Росію, або іначи "за цапову душу" (басні Крилова). Неє юж ани Лемко Парку, ани Лемко Голу, хоц де-не-де графитися недобиток того найвекшого лемківського блюду. Але, Лемки дальше остали лемками, лем же без дорибку своїх предків. Преважаюча більшист лемківських "гамериканив" юж давно прилучивася до українців і разом з нима гостятся на Союзивці, або їдят "вареники" чи голубці на СУМі близко місточка Еленвіл Н.Й. і цілком добрі чуются в їх товаристві. Але чоґоси все нам бракувало до повной репрезентації нашої кус інакшой етнічної культури. По прекрасній тамто-річний канадській Ватри, наши лемки постановили зробити штоси подибне в себе і слова дотримали. Перша лемківська Ватра в Гамериці удавася надсподівано. Погода бива крас - вимрияна. Над високима гірскима хирбетами світиво горяче сонце, котре час од часу заступляли ридки шматочки хмарок, жеби лемкам на їх вельким святі барз недопечи. Теплим легким вітерком шелестіли листясти дерева, живицьом пахли сосни, смереки, туї пахли медом розмаїти квіти, ружи. Єдним словом чудова гірська пізна весна в своїм найкращим Маєстаті. Боже святій, чоґо ту неє в тим українським Едені? Є на чим сперти все цекави очи, заспокоїти смак і нюх вибагливого дегустатора, надихатися здорового повітря на запас. Ліпшого місця на лемківську Ватру в Гамериці нам і нетреба. Заряд СУМу майже безінтересовні оддав своє "царство" братам лемкам на 3 дні і ночі, жеби мали де вишумітися, юж цілком по свому. Як на перший раз - пришво дост гідні люди, пришвоби вєце, але на Союзивці в тот сам час биво лемківське весіля - в Нью Джерзи друге, деси іщи хрестини, но і кус ся поплянтаво в плянуваню обох сторин. Має надію же фрекфенция поправится на другий рік.

Головне того же дописава погода, а і дохід хоц невеликій але бив. На другий рік буде юж за што спровадити з Польщи або України хоц невеликій співочий Ансамбль. Не биво ту іщи такой "помпи" як в Ждини або в Михалові, але так само як всяди інде, моглизме сміятися, або обтерти гірку сльозу нашої долі. Найбарже цекаве биво саме підпаліня Ватри, а прото же хтоси добри подумав і вшитким ся тот спосиб барз подавав. На сцені стояво пятьох старших заслужених лемків з горючима знічами. На челі з Мироном Мицьом вшитки, єден за другим, зишли сходами до сухого костра, обступили го доокола, похилили оген до самой землі

і ривночасно підпалили. Бухво високим поломеньом, запахов димом і видівем лемківску радіст виповіджену долонями. "Смоломкипники" зас вишли на сцену і як могли найкраще заспівали: "Гори наши, гори наши, гори наши Карпати, ништо незна, ништо незна кілько Ви в нас варгате..." По закінчиню той церемонії - староста Ватри п. Василь Гаргай повів до нас коротке витальне слово. А дост гарді позберана в народних строях молодіж загулява якісий танец. Тимчасом на рожнах допикалися 2 дост гідни пацятка. Незадовго проголосили през мікрофони же юж ся впекли і то так добрі же лем "пальці лизати". Ми обоє ани думали стояти в довгій колейці і так зме собі повіли же хоцбизме несприбували ей - стояти не будеме. Але памятали о нас наши дороги діти і внуки і під сам нис принесли нам тоту найсмачнійшу ватряну поживу. В польовій кухні од рана до вечера кипит робота. Варят капусту, кобасу, пероги, борщ, пахне добра кава, а в леді чекат аматорив Кока Коля і інші розмаїти напитки. Наш голова вотервліцкого відділу О.О.Л. пан Іван Філь замінивсся в кухаря і разом з женом Марийком од рана до вечера гарували в кухні, як в дакотрий "гамерни". І то безінтересовні жеби ватряне били сити і вдоволені. На доривки помагава ім і част мойой велькой родини - помагали таксамо незнани мі люде. Пан Косьцьолек з Вереста як даякій фінанс на границі, стояв на дорозі, рахував в авті люди і поберав ватряне мито. Наши внуки (а видівем їх ту аж шєсьцьох, лем єден ищи малолітний) то юж доросви хлопці і навет незнавем де стоят їх авта і шатра. Приходили ту їсти в товаристві своїх ватряних подруг і зас на довго зникали деси за гірком. То добри діти, лем же часом "шварґочут" меґже собом по англицки, але як видят мене - зараз переходят на рідну мову. О шєстий годині вечером в дост велькій коонцертвої салі співава якіса солістка, потим квартет під акомпанемент бандури, але найбільше любивем слухати наших знаменитих гумористив: то пан Вислоцкій з Перунки і пан Іван Грєсь з Фльоринки. Зосьміявемся так міцно, што аж ня в боці ковово. Видівем на Ватри Петра Ротка з Канади і Володимира Максимовича з-під столиці Вашингтон. Так маюґ далеко до нас, а приїхали. Як дорогій мусит бити для них свій нарид. По концерті зачавася танцювальна забава, а же то юж не для нас, пішлизме до близкого готелю ночувати. Прєжитє през ден і гірське повітря зробили свое - спавем коротко, а як зишво сонце, сам пішовем зас на того прекрасне "ватряне поле". Небиво ту праві іщи нікого. Єдним з перших приїхав ту троком сьмітяр по "гарбич", котрий в найліпшим порядку чекав го в поємниках. На асфальтовій доріжціі зеленых стриженых травниках майже чисто, лем де-не-де біліє може ненароком загублений паперик. То добри свідчит о нашій культури. Против мене іде молодий человек - може іщи паробок, кус ся хвіє і юж здалека гварит: "Дзєнь добри" Одповівем по нашому" "дай боже здоровля". Якби ся встрашив свого нетакту і аж двараз повторив: "я лемко, я лемко, недавно приїхавем з Польщи і вшитко ся мі попутаво - пребачте". - "Та нич злого ся неставо повідам. Повідж мі молодий человеку - ци забава била удана." - "Знаєте што, на забаві хибаль бивем, але нич вам неможу повісти, бо як кус змерзем і сонце присвітиво мі до очи, том ся збудив під тамтим деревом. Тєраз іду на горячу каву". При польовій кухні стояли юж таки ранни "пташки" як я і добродушний пиячок. І зас однова весели жарти з незнанима людьми, а близкима по культури, О 10-й годині з цілом юж родином ідеме до близкой церкви, як можна так назвати

маленьку капличку медже деревами. Стосунково іщи молодий священник, котрий недавно приїхав з Польщи має добрий голос, одповідає му аж трьох ватряних псалмистив з вірними двох наших церков. Звичайна наша містерія під голим небом. Стою в тіні душлявого явора, на котрим високо в короні гарцюють молоди вовюрки. Дивуються, же хтоси нарушат їх спокій, то їх ридний край, аж до пізної старости, але хто може повісти же за тижден дакотре торнадо не вирве з кориню, перун не розтрискаєт їх ридний дім на триски? Хто може повісти ци за тижден не викорчує го з кориню буря? Слухам слова Божого переплетеного з нашим лемківском дольом. Виджу свою ридну хижу на горбочку, з котрой порога видно Дів, Чершлю, Кичеру і далеко на сході синій хирбет конечнянских гір. В неділю вечером биллизме юж дома. Моя жена лем гвошва до середини повіва до ня: "Всяди добри, а дома найліпше" - так якби я о тим незнав.

Семан Мадзелян
Ватервлієт, Н.Й. 12 червня 2001 року



З ліва на право: Володимир Мадзелян, Володимир Максимович, Володимир Гудак і Семан Мадзелян на Ватрі в Америці.

ПРО ВАТРУ '2000 писали

Про Свято лемківської культури в Ждині 2000 р. було дуже мало дописів. Подаємо короткий огляд написаного о "ВАТРИ'2000" в польський пресі:

„GAZETA KRAKOWSKA” – додаток „Gazeta Nowosa-decka” (18.07.2000)

W najbliższy piątek w Zdyni, starosta XVIII Łemkowskiej Watry – Święta Kultury Łemkowskiej, od żagwi podпали centralne ognisko – watrę, symbol ciepła, wspólnoty, tradycji.

(...) To już nie tak pionierskie czasy, kiedy przybywający z różnych stron świata Łemkowie topili się w błocie, wystawieni byli na skwar, bądź na deszcz. Ten ostatni nie wiedzieć czemu bardzo często nie sprzyjał spotkaniom w Zdyni.

w 1997 roku, a więc w 50. rocznicę akcji wysiedleńczej „Wisła”, organizatorzy Watry pobudowali pamiątkowy krzyż, widoczny ze wszystkich stron dolinki i otaczających ją stoków – ku pamięci, ku przestrodze, ku przypomnieniu historii, a także by budować wspólną przyszłość w jednym domu, jakim jest Polska, chociaż dla Łemków nie zawsze była łaskawa. (...)

Jerzy Wideł

„GAZETA KRAKOWSKA” (20.07.2000) „RADOCYNA Łemkowski szaniec”

Jutro, jak już informowaliśmy na naszych łamach, w Zdyni nastąpi otwarcie Święta Kultury Łemkowskiej – XVIII Łemkowskiej Watry. Uczestnicy jej z pewnością przyjmą z zadowoleniem informację, że w Radocynie za sprawą prezesa Zygmunta Wojtasiewicza tworzony jest szaniec łemkowskiej kultury sakralnej.

(YES)

„GAZETA KRAKOWSKA” (24.07.2000)

ZDYNIA. Zgasła Łemkowska Watra. Apel o tolerancję

Wczoraj późnym wieczorem w dolinie nad Zdynianką w Zdyni zgasły ostatnie watry – ogniska. Przy nich, w tej małej łemkowskiej ojczyźnie liczącej zaledwie 7 hektarów przez trzy dni odbywało się Święto Kultury Łemkowskiej – XVIII Łemkowska Watra. Opustoszały parkingi z dziesiątków autobusów, głównie z

kraju i z Ukrainy. Wyjechało kilka tysięcy uczestników Watry. Uczestników pożegnał i zaprosił na przyszły rok starosta święta Piotr Czuchta.

Przez trzy dni na scenie amfiteatru leśnego wystąpiło kilkanaście zespołów folklorystycznych z Polski, Ukrainy, Jugosławii, soliści. Na całej długości doliny ustawiono kiermasz z dewocjonaliami, wydawnictwami, rzemiosłem, sztuką łemkowską.

Organizatorzy z Zarządu Głównego Zjednoczenia Łemków zdali celująco egzamin z organizacji tak dużej imprezy masowej. Współorganizatorami Watry byli także: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski, urzędy gmin w Ropie, Uściu Gorlickim, Urząd Miasta w Gorliach.

W sobotę w oficjalnym otwarciu Łemkowskiej Watry wzięli udział m.in. Marek Dukaczewski, minister reprezentujący Kancelarię Prezydenta RP, przedstawiciele Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Dmytro Pawłyyczko, ambasador Ukrainy w Polsce, posłowie na Sejm RP Marian Cycoń i Kazimierz Sas, Stefan Hławny, poseł do parlamentu Ukrainy, wicewojewoda Tadeusz Parchański, Mieczysław Przybylski, przewodniczący Rady Powiatu Gorlickiego i Andrzej Welc, starosta gorlicki, Marian Janusz, przewodniczący Rady Miasta Gorlice, i wiceburmistrz Jan Kallicki, wójt Uścia Józef Radzik, Ropy Jan Morańda, Jan Patak, starosta Bardejova. Byli obecni hierarchowie Kościoła prawosławnego i grekokatolickiego z 86-letnim prepozytem mitratem grekokatolickim Stefanem Dziubyną z Przemyśla i dziekanem Diecezji Krynicko-Krakowskim Kościoła grekokatolickiego mitratem Janem Pipką na czele. Byli obecni przedstawiciele organizacji łemkowskich i światowych, europejskich, amerykańskich, ukraińskich, słowackich i jugosłowiańskich. Bardzo mocna reprezentacja, jakiej dotąd w Zdyni nie było od początków istnienia Watry. (...)

Jerzy Wideł

GAZETA GORLICKA” nr 7 (119) – lipiec 2000 r.

XVIII Łemkowska Watra pod patronatem prezydentów Polski i Ukrainy: Zdynia 21 – 23 lipca 2000

Zawsze, co roku, w tym okresie lipca, od pierwszej Watry w Czamej w 1983 r. Od roku 1990 w Zdyni, na terenach systematycznie udoskonalanych pod względem infrastruktury dla potrzeb plenerowych. W ciągu ostatnich lat, przeciętnie ok. 10 tys. Łemków ściaga zew Watry, ogniska domowego, pojętego w szerszym znaczeniu łączenia wartości duchowych i narodowych, zaproszenie do udziału w święcie kultury i tradycji łemkowskich. Przyjeżdżają Łemkowie ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Kanady, Niemiec, Austrii, Ukrainy, Słowacji, Jugosławii; przyjeżdżają z ziem zachodnich Polski i przyjeżdżają ci z Gorlic, Jasielskiego, Krośnieńskiego, Sanockiego, spod Krynicy i z okolic Zdyni.

Zawsze na Watrach przebywali politycy, przedstawiciele centralnych władz państwowych – Marszałek Sejmu Maciej Płażyński, Marszałek Senatu Alicja Grześkowiak, minister Jacek Kuron, sekretarz generalny Unii Wolności Mirosław Czech. W tym roku patronat nad XVIII Łemkowską Watrą objęli prezydenci RP Aleksander Kwaśniewski i prezydent Ukrainy Leonid Kuczma. Kto w tym roku pojawi się w Zdyni z mężów stanu, polityków...?

Od kilku tygodni w pełnym toku przygotowania na przyjęcie gości. Wiata nad amfiteatrem zniszczona przez wiatry została naprawiona, pobudowano most nad potokiem, przygotowano już całe zaplecze gospodarcze i gastronomiczne.

Wkrótce radosne lipcowe święto Łemkó, w dniach 21 –23 lipca XVIII Łemkowska Watra.

(e)

Szaniec Łemkowskiej Kultury Sakralnej

W Radocynie, w niegdyś ludnej wiosce łemkowskiej na kresach Polski, dziś wyludnionej, gdzie i dojechać do niej trudno, stoi jedynie hotel nadleśnictwa Gorlice, dawniej przeznaczony dla pracowników lasu. Głusza i cisza w lasach i na łąkach, hektary czystego nieba nad nimi... Śladowe zdziczałe jabłonie i grusze, spichlerze, zagubione w trawach fundamenty – dowody ludzkiej cywilizacji i życia w tych stronach. Religijnego, Bogu miłego – świadectwem kapliczki i krzyże przydrożne. Te relikty kultury sakralnej Łemków od lat w Radocynach, Lipnych i im podobnych wioskach opustoszałych przywraca ludziom i światu Zygmunt Wojtasiewicz. (...)

(e)

„GAZETA WYBORCZA” w Krakowie (24.07.2000)

Wiek polonizacji ŁEMKOWSKA WATRA. Między kulturą a polityką

Akcja „Wisła” trwa nadal – żalili się działacze Zjednoczenia Łemków podczas święta kultury łemkowskiej w Zdyni koło Gorlic.

Trzydniowa Watra ściaga na leśną polanę kilka tysięcy osób z kraju i zagranicy. Przyjechały całe rodziny wysiedlone po II wojnie światowej z dawnej Łemkowszczyzny – terenów między Komańczą, Gorlicami, Szczawnicą i Krynica. Prócz Łemków nie zabrakło Polaków – przyjaciół i miłośników łemkowskiej kultury. (...)

Przypominają sobie język

Przez amfiteatr przewinęło się ponad tysiąc wykonawców, najwięcej z Ukrainy i Polski. (...)

- Tutaj najłatwiej pogadać po swojemu. Przyjeżdżają ludzie i po trzech dniach przypominają sobie język – mówił 28-letni Mirosław Piecuch, syn Łemka i Polki z Gorzowa Wielkopolskiego.

- Niestety, wiek XX przechodzi do historii jako okres polonizacji i wysiedleń różnych mniejszości narodowych, w tym zwłaszcza Ukraińców. (...)

Żeby każdy wiedział

Aleksander Maślej narzekał na „brak naprawienia krzywd dokonanych przez ofiary deportacyjnej akcji „Wisła”. Oskarżył też polskie władze, w tym Ministerstwo Edukacji Narodowej, o wspieranie działaczy łemkowskich opowiadających się za odrębnością narodową Łemków (Rusinów) i Ukraińców („to samo Niemcy chcieli zrobić z polskimi Góralami w czasie II wojny światowej”).

- Łemkowie bardzo dobrze wiedzą kim są – podkreślał ambasador Ukrainy Dmytro Pawłyczko. Zebranym w Zdyni przekazał list od prezydenta Leonida Kuczmy i zaapelował o poparcie dla „strategicznego partnerstwa” Polski i Ukrainy. (...)

IRE

В Словаччині “Нове життя” nr 31-32 (4.08.2000) написало;

“Лемківська ватра”

Від 23 до 23 липня ц.р. в Ждині поблизу словацько-польського кордону під патронатом президентів Польщі Александра Квасньєвського і України Леоніда Кучми пройшло XVIII Свято лемківської культури “Лемківська ватра”, яку підготувало Об’єднання лемків у Польщі. Ватряне поле в черговий раз вкрилось різнобарвними плащпалатками. То прибули сюди лемки, здебільшого молоді, зі всієї Польщі, аби в черговий раз вклонитись землі предків, відчуті її манливі пахощі, полюбуватись тужливою лемківською піснею, лемківською бесідою. (...)

XVIII Свято лемківської культури “Лемківська ватра” було надзвичайно багате. Поруч з різними змаганнями, в тому числі спортивними, на фестивалній сцені своє мистецтво показали колективи з Польщі, України, Хорватії. Своїми виступами порадували і колективи і співаки зі Словаччини, серед них “Курівчани” з Курова, Український хор “Карпати” з Кошиць, Рудольф Смотер, Анна Порач, які виступили під супровід Ігоря Крети, та група співаків зі Свидника. Правда, дощлива погода не дозичила показати все, що підготували самодіяльники для глядачів і значною мірою позначила весь хід свята. І все ж лемкам, які в черговий раз зійшлись на ватряному полі поблизу Ждині, було приємно побувати на землі предків, бо могли зустрітись з своїми рідними, близькими, поговорити про нерадісну долю, яку встелило їм життя. Хочеться вірити, що недалекий той час, коли власті зроблять все для того, щоб лемко знову відчув себе повноправним господарем на землі предків.

-мі-

Найбільше про ВАТРУ’2000 в Ждині писало “Наше слово” в 2000 р. в номерах: 19, 20, 21, 22, 27, 28, 30, 32, 33, 34, 35, 36, 42, 43, 44 і 49.

П. Повазник



Продовження з № 1(32)
Іван Шафран

НАША НЕЩАСНА ЛЕМКІВСЬКА ДОЛЯ

Я почав собі бандажувати поранену ногу і кажу до мого пораненого друга щоби підійшов до мене. Він підходить і руку тримає на оку. Я йому кажу зняти руку з ока. Він знімає а на руці є його око, залишився живий але без ока. Обандажував я йому рану по оці та ще зміг уділити іншим двом ранним помочи. Підійшов до нас Політрук забрав від мене санітарну торбу і пішов далі. Я кажу до Галушака що мусить мене провадити, бо я не можу сам ставати ногою а він не міг бачити на очі. Так ми в двох пішли великим фабричним огородом, в якому каналом текла вода. Він обмив собі здорове око водою і почав краще бачити. Води ми не пили бо боялися що може бути затрута. Дійшли ми до фабрики. Я спіткав санітарного офіцера батальйону. Він забрав від нас списки всіх ранних та побитих і відпровадив мене за місто, щоби я міг безпечніше відійти далі від лінії фронту. Мій друг Галушак залишив мене, сам пішов ровом коло дороги, котрою довозили до фронту все потрібне, тому по дорозі німецька артилерія, укрита в лісі стріляла до переїзджуючих. Я помаленьку пустився іти сам просячи Господа Бога, щоби допоміг мені вийти з того пекла живим. Бачу по дорозі їде фірманка зі зброєю. Ті, що їхали мабуть були п'яні то співали собі, їм було весело. Нараз трафляє арматня кула в перед воза поза коні. Наступає сильний вибух і на дорозі не має нічого а в тому часі мій знакомий Галушак знаходився у рові напроти воза. Я знаходився від них біля 100 метрів, перевлікся через дорогу і пішов коничиною кілька метрів, але був дуже слабкий то впав якби неживий. Полежав я з пів години і подумав: треба іти далі. А з лісу ще стріляють німці по мості, тому не дасться перейти мостом, треба мені йти далі на захід від мосту. Так я й зробив, ішов, падав і відпочивав. В дорозі я знайшов таких як я ще п'ятьох. Ідучи спотикали ми трупи побитих, німецьких військових з формації "SS".

По довшому часі дійшли ми до якогось села. Перед першою хатою побачили студню, Напилися з неї води, не боялися що може бути затрута, тому що перед хвилиною зі студні брала воду місцева жінка – чешка. Трохи ми відпочали. Над'їхав фірманкою німець. Затримуємо його, але він не хотів спинитися, хотів нам втекти. Тоді я взяв автомат і пустив в гору серію на пострах, він зупинився і змушений був завезти нас до найближчого шпиталю. В тому селі був шпиталь чеських партизантів. В ньому нас всіх ранних збадав їх лікар, зроблено нам свіжі опатрунки, накормлено, напоєно і полягали ми на ліжка. Вечером покладено нас на фірманку, вистелену соломкою і перевезено до нашого полевого шпиталю в селі Лещина, що над рікою Ельба.

Шпиталь знаходився у великій хаті. Нас положили на підлогу. Оперувало там двох лікарів у день і в ночі а ранних щораз то більше прибувало, На оперування скорше брали тяжче поранених. На другий день дев'ятого травня 1945 р. я якось вийшов коло стіни на подвіря і сів на крісло. Несподівано на купу гною впала арматня куля і вибухла а я не знаю яким способом зайшов до хати і знайшовся на підлозі.

По обіді оголошено кінець війни. Останні німецькі війська, що не допускали визволити Прагу здалися в полон, а

союзничі Армії стринулись і закінчили другу світову війну. Чути було гонорові вистріли, дзвонили всі дзвони, обвіщали кінець окупантам з датою 9.05.1945 р. Наступив кінець війни але не фронту, бо ще багато есесманів не здалося, позістали в лісах та хотіли воювати до кінця життя.

Прийшла черга на оперування мене. Трохи мене помили у ванні але всіх мили в одній воді, бо не було теплої води, хотіли гріти воду в парниках і інших котлах, не старчало її для всіх потребуєчих. По обмитю положили мене на столі дали знечуляючий укол, розтяли в клубі ногу, щоби витягнути відламок, який знайшовся в кості. Не вдалося їм цього зробити і скоро зашили рану, ногу витягли а під ню заложили шину і опатрунок та постановили перенести мене до другого шпитального будинку. В якому лежав я вже на ліжку як й інші товариші недолі. Там приходили люди подивитися на нас та питалися за знакомими. Одного разу підійшла до мене жінка середнього віку і питається звідки я є? – Я кажу, що з теренів південно-східної Польщі. Тоді розказала мені, що вона походить з села Ізби, поблизького моєї Перунки. Ми собі про все довго поговорили. Вона пішла до хати і принесла мені великі торби великодніх тісточок, фляшку горілки тощо, бо це було зараз по Великодніх Св'ятах. Я тільки за все вспів її красно подякувати і зараз мене забрали в санітарку з іншими п'ятьома ранними, котрою мали нас перевезти до шпиталю в Німеччині.

На дворі вже потемніло як ми виїхали санітарним автотом з Лещини. Був тоді початок холодної весни і нам пораненим було дуже зимно в санітарці, рани давали знати о собі. На поверховому ліжку лежав поранений і почав плакати. Я запитав його, чому плачеш? Він з жалем відповідає, що має вибите око, називається Гамбаль а його родина в Чарній навіть не знає, чи він ще є між живими. По короткій розмові вийшло, що ми знакоми. Я питаюсь його чи може зійти до мене?

- Можу – каже він, я маю здорові руки і ноги, можу зійти.
- Но то сходи.

Він зійшов і я його почастував горілкою та тісточками, котрі дістав від краянки в Лещині. Ми почали говорити про свою недолю. Зараз обізвалися наші поранені други і просять щоби їм дати. Почули це шофери, затримали авто, прийшли до нас та питаються що ми маємо. Я відразу кажу, що маємо горілку і може бути їх як дадуть нам щось накритися, бо нам дуже холодно. Вони напилися по чарці і обіцяли заїхати в місто, збудуть коці, Так сталося, За кілька хвилин принесли нам всім колдри та заголовки – подушки. Ми могли вже добре накритися і нам стало тепліше і приємніше а біль менше докучав. Їхали з нами цілу ніч. Самим ранком приїжджаємо до міста Фройвенталь у Німеччині. Там нас розвезли кожного в інший шпиталь. Мене дуже добре викупали і відразу взяли оперувати. Дали мені наркозу. Як довго мене оперували і як довго спав не знаю? Але коли збудився, ще мене бандажували. По операції занесли мене на шпитальне ліжко і знова я заснув. Як довго міг спати не знаю? Коли пробудився і опритомнів побачив я біля себе медсестру, котра пускала мені на язик крапельки води. У мене була висока температура але щоденно зменшувалася. В тому шпиталю була добра опіка, часто перев'язували рани, добре давали їсти та ще по 50 грам коняку до сніданку, обіду і вечері.

По тижневій часу, поскладали нас 20 ранних, на вантажну машину і перевезли до іншого шпиталю у місто Любшице. Мені рана гоїлася добре і почав я вже ставати на здорову ногу.

Тут було дуже добре, але недовго, знова нас заладували на санітарний поїзд (не мали ми верхнього одягу, тільки білизну) і повезли до Катовиць у Польщу. В Катовицях мусіли ми пересісти в трамвай і так заїхали до Сосновця, Звідти одним конним возом перевозили нас цілий день до шпиталю. Я чекав дуже довго, аж вечером завезли мене в шпиталь переповнений ранними. Тоді мене поселили в кімнату між офіцерів, які мали багато цивільного вбрання, шмаття. Один мав аж 6 міхів та військового мундуру ніхто не мав.

В другому будинку знаходився шпиталь німецько військова і вони мали мундури. Як я вже міх ходити при помочі палиць. Мене висилали раз або два рази в тижні до німецького шпиталю, припровадити здоровіших німецьких вояків, щоби вони робили в нас порядок. Вони були послухні, добре працювали. По зробленню всіх порядків я знова відпроваджував німців до їх будинку. Там міг собі добе поїсти бо вони мали їди піддостатком а в нас бракувало.

Мені добре гоїлася рана але нога була крива. Лікар казав, що мушу робити гімнастику, то може щось допоможе але великої надії не могу мати. Я тим дуже зажурився і все просив Господа Бога о поміч. Одного разу по пополудні я взяв коц і пішов до парку, положився на коцу та почав широко молитися до Всевишнього щоби допоміг мені ходити на своїй нозі. Надійшла мені думка щоби насилу зрушити ногу в коліні. Став я на ноги, затягнув руки під нерухоме коліно а здорову ногу підняв вгору, Тоді мені хрупнуло в коліні і я раптово завалився на землю і знепритомнів. Як довго я лежав без пам'яті не знаю, але коли пробудився кликали на вечю. Почув я великий біль в коліні і не міх рушитися з місця аж метсестра помогла мені зійти до їдальні на вечерю. По вечері прийшов лікар оглянув ногу і сказав; „ти герой, будеш ходити на нозі”. Так й сталося я занедовго по щоденній спеціальній гімнастиці ноги, зміг ходити бо нога щораз то робилася справніша.

(Продовження буде)

ВІСТІ З МЕНДЗИЖЕЧА

23 вересня 2000 року вірні парафії Мендзижеч зі своїм парохом о. Юрієм Бойченюком виїхали на святкування в нашій єпархії 2000-ліття християнства, а також на прощу до Білобоської Божої Матері.

Ми через довший час приготувалися до цієї прощі. Кожний з нас мав свої намірення з якими стане перед іконою Божої Матері в Білому Борі. Їдучи молилися, таким способом приготувалися до спіткання з Богородицею, і до духовного переживання яке на нас чекало під час прощі.

Наші духовні переживання почалися від богослуження Вечірні з Литією, яке служили наш ординарій кир Володимир і владика кир Михайло з України. Білобоська церква була заповнена паломниками з різних наших порозкиданих парафій по всій західній Польщі від моря до Судецьких гір. Змістовну проповідь виголосив владика кир Михайло, наголошуючи потребу взаємної пошани і прощення – особливо в цьому ювілейному році.

Після вечірні наша група вірних зі своїм отцем залишилася на нічне чування, на якому перебували з Білобоською Божою Матір'ю зі своїми подяками і проханнями. Коротко переспалися в гуртожитку і вже раненько були в церкві, чекаючи в молитві на головну подію торжества – Архієрейську Службу Божу, яка почалася в 11 годині. Головним служителем був Перемисько-Варшавський митрополит кир Иван, а співслужителями наш владика кир Володимир, єпископ зі Львова кир Юліян, зборовський кир Михайло і єпископи римокатолицької церкви.

Площа перед церквою була виповнена паломниками. Проповідь голосив владика кир Юліян Гбур – звернув увагу на конечність таких святкувань для українців північної і південної Польщі. Завдяки подібним торжествам церква відновлюється і відроджується, стає міцнішою і сильнішою. Підкреслив значення празника Різдва Пресвятої Богородиці – Божої Матері від якої почалося нове єднання людей з Богом. В проповіді пригадав владик і священників завдяки яким наша Церква в Польщі збереглася. Слова владики дуже скріпили і

віджили нас національно і духовно. На Архієрейській Службі Божій в особливий спосіб ми єдналися з Богом, приймаючи Святе Причастя. Святкування закінчилося процесією з іконою Пречистої Диви Марії навколо храму.

Додому ми вертали радісні і духовно відновлені. Ця проща дала нам надхнення і силу працювати для церкви, нашої парафіяльної громади і народу, жити для Бога. А таких прощах ми укріплюємося в свідомості, що є великою нацією, а не горсткою людей розкиненою серед іншого народу, а це є великим стимулом до праці. Прощі також допомагають нам зберегти свою тотожність. На білобоській прощі ми міцніше з'єдналися з Богом і Його Матір'ю і також один з одним – як один український народ.

Хочу від імені наших парафіян подякувати нашому владичі кир Володимирі за працю вкладену в це торжество, іншим владикам за очолювання торжества, білобоським отцям – о. Богдану і о. Петру за прекрасну організацію празника, всім отцям за тайну святої Сповіді з якої скористали майже всі прочани.

Дмитро Давид



Колядники з Міжрїчча.



Спільна Кутя в Зеленій Горі 18.01.01 р. З ліва; під стіною греко-кат. о. декан Юліян Гойняк і православний о. Антоній Габура.

ВІСТІ З ЗЕЛЕНОЇ ГОРИ

Лиха доля, точніше – лихі люди вигнали нас із Рідних Земель. Внаслідок акції “Вісла” 1947 року, на західних землях Польщі знайшлося кількадесять тисяч виселених з Лемківщини. Хоч минуло вже більше 50-ти років люди зберегли (на жаль не всі!) себе – свою віру, звичаї, культуру, мову, пам’ять. В Любуському воєводстві проживають в більшості виселенці з західної Лемківщини. Переважна більшість людей належить до УГКЦ, менше до православної – ПАПЦ. Десь півтисячна громада проживає в Зеленій Горі (Зельона Гура). Релігійне життя зосереджується у греко-католицькій парафії св. Покрови, де парохом (і деканом) є о. Юліян Гойняк, а православні в парафії св. Миколая, де парохом є о. Антоній Габура, обидва сини виселених з Лемківщини. Священики ведуть навчання релігії дітей і молоді. Цього року греко-католицької релігії навчається 26 дітей, а православної 10 дітей. Діють тут два пункти навчання рідної мови. Від багатьох років української мови дітей вчить мгр Стефанія Яворницька (родом з села Улюч). Пункт навчання рідної мови є, властиво, такою маленькою академією українознавства. В місті діє гурток ОУП і ОЛ, в дії як один гурток.

Новий 2001 рік почали концертом української церковної музики і колядок, який відбувся 14-01-2001 в місцевому музеї. Співав хор ім. Максима Березовського під орудою Ярослава Левкова. Це аматорський хор, а його хористи (в більшості молоді лемки) це випускники загальноосвітнього ліцею в Лігниці, тепер студенти. Послухати українського хорового співу прийшло чимало поляків, бо хор має високий мистецький рівень. 13-го січня молодь зустрічала Новий Рік (за старим стилем) на традиційній Маланці.

Вже традиційно наша громада в Зеленій Горі 18 січня святкує спільно кутю і колядування. Цього року вперше зібрались на спільну кутю у власній домівці, а зійшлося біля сто осіб. Радісне і те, що була молодь та діти. Була кутя, вареники... Свято почалось словом о. Декана Юліана Гойняка, який подав усім просфору. Отець Антоній благословив зібраних і дари Божі. Спільно всі почали святкування піснею “Різдво Твоє Христе Боже наш”. Довго увечері у радісній атмосфері лунали колядки, діти декламували вірші, люди взаємно складали собі побажання щоб усім зустрілись за рік. Згадували рідні Бескиди і співали пісні. До зустрічі за рік!

Степан Семенюк

Антоніна Слота

НЕ ВСТИДАЙМЕСЯ

Коли лемко ма ся всидати?
А, коли голову високо носити?
Як ся має заховати?
Тото повинен каждый знати !

Гречним бити, з уміром їсти і пити,
Не тилько себе а і інших любити.
Як жити, жеби свос коріня не забити?
І жеби віру так легко не змінити !

Не треба заховатися як дівчина молода,
А жити, не так як гнеска мода.
Жеби в гарлі нас не могло заткати,
Як маме, ми не поляки – гадати.

Наша земля там де стежка вгору тягнесь
А нам вшитким, все пригадуєся,
Же-зме лемки-руснаки з діда пра-діда.
Тота лемківска говірка то наша бесіда,

Інши добрі розуміют нашу мову,
З ней николи не будут ся сьміяти,
Як будеме ей сами шанувати.
А не за поляків ся уважати.

Не зо страхом бесідуєме до діти,
І по-риснацки, лем по-нашому.
Не по-польски, так по-чужому.
Їх убераєме не лем по-новочесному.

Не жийме якби на черешні високо,
Але зачнійме жити на землі низко,
Жеби през ціле жита ся не мартвити
А як помилимесь, треба поправляти.

Жиют іщи лемки, што не хотят забити,
Хто є їх батьківщина, отец і рідна мати.
Тото каждая дитина має добрі знати!
Свойой нації і віри маме ся все тримати!

ПОДЯКА

Складаємо сердечну подяку за вплату на фонд видавництва “ВАТРА”
Пану Григорію Печуху за 70.- зл.

Редакція ВАТРИ

Головна управа ОЛ

Володимир Кочерга

РОСОХАТИЙ

Там далеко за горами
І медже лісами,
Било собі таке село,
Ждиньом його називали.

Дівки били дуже гарди,
Парибки вродливи,
А газдове барз робітни
І до того справедливи.

Медже нима жив і Грицко,
Недуже багатий,
Вшитки його називали,
Же то Росохатий

Любив з кожним ся сварити
І до того обмавляти,
То й люде го прозвали
Же він Росохатий.

А як Грицко ся оженив,
То задумав хижу мати.
Але люде му не дали,
В селі ей побудувати.

Коли такий незгідливий,
То зробили змову,
І вивезли Грицка з села,
Аж на пребудову.

Най там жиє він здоровий
Помеже лісами,
В селі буде завсе спокій
І згода між нами.

Може дожив би щасливо
Він старого віку,
Але доля нещаслива,
Забрала го з того світу.

Няньо помер, син ся лишив.
Бив він іщи малий,
Сестри його для одміни
Нестором назвали.

Жеби в селі била згода,
Нихто не проклинав,
То вибрали для Нестора,
Призвіско Мелиян.

Повідали в тот час люде,
Же Мелиян ліпший буде.
Росохату цілу незгоду
Грицко забрав з собом до гробу.

Лем люде ся помиляли,
Бо Мелиян чув ся в силі.
Як зачав в школу ходити,
То вшиткима хтів рядити.

Сусіде му повідали,
З тебе можут бити люде,
Як будеш читав, вчився,
Освіту дальше здобивав.

- А, што мі наука дає,
Коли я є сильний.
Я п'ястуком кожного навчу,
Буде мі покірний.

Не хотіло ся му вчити,
Хтів лем панувати,
І то тому Мелияном,
Мусів він зостати.

Як Мелиян добрав сили,
Постановив продовжати,
Тото, што няньо розпочав,
Він старався закінчити.

З сусідами все ся сварив,
Кожного визивав,
Молодого чи старого,
Хамами називав.

Навет свому товаришу,
Задав тяжку муку,
Побив сильно і поламав,
Йому ліву руку.

Раз йому приятелі,
Так дораджували;
- Мелияне покай ти ся,
Престан з людами сваритися.
Ба, він з того ся висьміяв,
Повів, же він вшитко знає,
Же найвекша єст покора,
Як хто сильний п'ястук має.

Забив тилько наш Мелиян,
О такій засаді,
Же николи не порадит,
Він цілий громаді.
Я вам повім, добри люде,
- Добрі силу мати,
Лем в роботі а не в бійці,
Єй використати.

Бо робота дає добро,
Краще вшитким буде
А за битя, лем суд судит
І сміються люде.
Є може в світі такий,
Фецко, Грицко чи Йоаким,
Най розважит свою совіст,
Чи він не є росохатий.

І як буде самий такий,
Будут з него ся сьміяти,
Та так само назвут його,
Другий Росохатий.
А призвіско ся причипит,
Кожному на силу,
Не одорвеш, не одчепиш
А возмеш в могилу.
Земличка прийме кожного,
Не будесе гнівати.
Єден прийде справедливий,
Другий росохатий.
То лем в людях позостане,
Спомин у памяти,
Же то в Ждині жив колиси
Грицко Росохатий.



Конструкція ватряной сцени в Ждині - стан з квітня 2001 р.

Семен Возняк

С О Н Ц Е

Як сонце нам дарує дні весняні,
Я шлю йому уклін у небеса.
На дні його, неначе у вулькані,
Вирує жар пекельний, не краса.
Та на поверхні, у самій короні,
Воно плекає цвіт нам у теплі
І колісницею небесні коні,
Його розвозять по усій землі.
Й цвітуть сади з його любові й ласки
І прилітають з небес пташки.
І знов довкола храмів сяють Паски.
Пишаються як в полі колоски...
Я славлю сонця правди дивосвіт,
Ми – плід його, його весняний цвіт.

Презераме стари фотографії ...



Отець Іван Полянський зі своїми учнями в Вороблику Королівським в 1935 р.



Хрестини в Мендзижечу в 1950 р.
Марія та Любомир Коробчаки з Чертижного.



Родина Федорчаків з Чертижного (1930 р.)

... і стари документи

ЗАСТЕРЕЖЕННЯ. Під загрозою втрати права до відшкодування мусить бути вжито ушкодження кожної зароз направлення.

Число поліси:	В ІМЯ	БОЖЕ!	Агенція:
<i>5457359</i>	<i>Србоворинка</i>		

„ДНІСТЕР“

Товариство взаїмних обезпечень у Львові

посвідчає сей грамотою, що *Вн. Александр Ягачик*

обезпечив в *в* ім Товаристві яко власність *своє*

в громаді *Трагуша* в повіті *Кривб*

предмети описані на слідуєчій стороні на основі внесення з дня *23. II* 192*2*

на вартість до висоти *Мп. 4000* за оплатою загальної

належності *Мп. 5110* ф. *—*, в наслідок чого набу *в* по

мисли статута, котрому піддає ся, право жалати від Товариства винагороду за шкоду, яка

приключила би ся від пожару на обезпечених предметах в часі

від *24. березня* 192*2* | 12-тої год.

до *24. березня* 192*3* | в полудне

Львів, дня *24. березня* 192*2*

„ДНІСТЕР“	
ТОВАРИСТВО ВЗАЇМНИХ ОБЕЗПЕЧЕНЬ.	
Виказ належності:	м. ф.
Премія після тарифа	5000 —
„ опусту	
Остат	
10% на резервовий фонд	500 —
Маніпуляц. належність	1000 —
3% держ. належність	770 —
2% на огнєву сторожу	
Загальна належність	5110 —
Потручує ся	% звороту
від премії	
від поверед. пол. ч.	
Належність до кобвання	

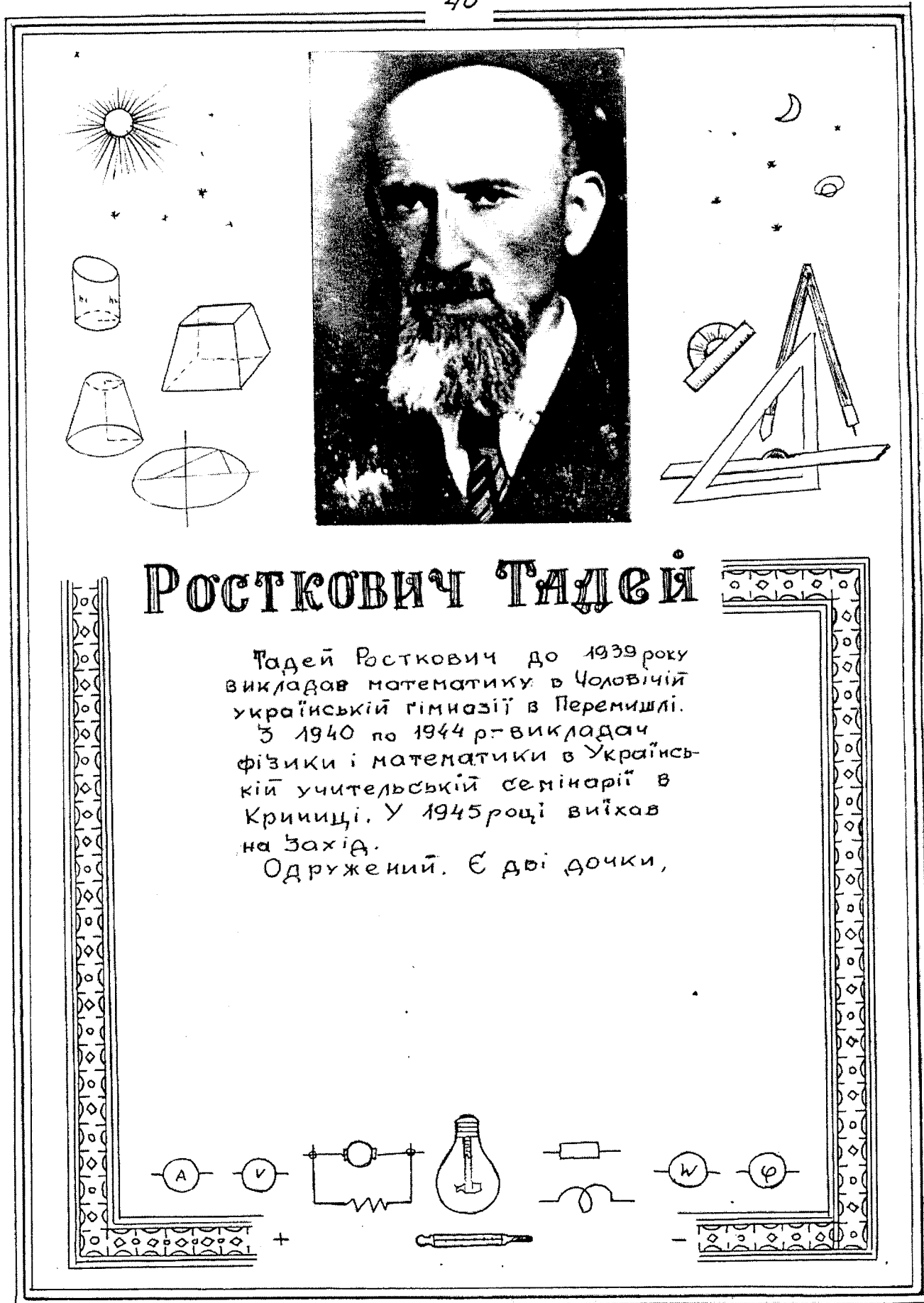
Зано 3000 мп

2810

5110

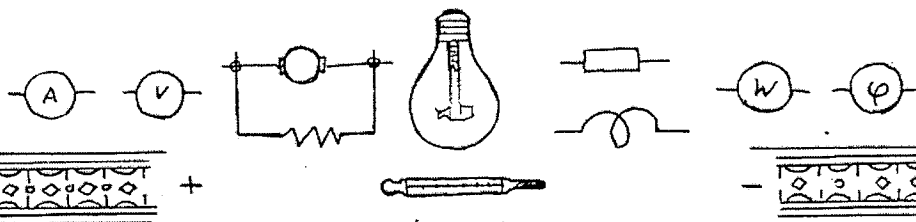
22/10 1922

91 Криворинка



РОСТКОВИЧ ТАДЕЙ

Тадей Росткович до 1939 року викладав математику в Чоловічій українській гімназії в Перемишлі.
 З 1940 по 1944 р. викладач фізики і математики в Українській учительській семінарії в Криниці. У 1945 році виїхав на Захід.
 Одружений. Є дві дочки,



ДИТЯЧА СТОРІНКА



ЛЕСЯ УКРАЇНКА

- це літературне ім'я великої поетеси. Справжнє її ім'я – Лариса Петрівна Косач. Мати її – Олена Пчілка - також видатна письменниця.

Все життя Леся згадувала милий край свого дитинства – Волинь, Полісся. Любо їй було бавитися з дітками в руїнах Луцького замку. Грати роль відважних героїв, що борються за волю.

А як її вабило у таємні луки, озера, ліси! Зустрітися з русалками, лісовиком, водняком... із дядьком Левом. Про це вона згодом написала драму-казку "Лісова пісня". А скільки в неї гарних поезій! Леся добре знала історію рідного краю і всього світу. Ще в дев'ятнадцять років вона написала підручник з історії.

Леся любила музику. Грала на фортепіано. І вірші у неї музичні. Прислухайтеся до щирого слова Лесі Українки – і воно заспіває, як пісня:

До тебе, Україно, наша бездоляная мати,
Струна моя перша озветься,
І буде струна урочисто і тихо лунати,
І пісня від серця поллеться.

НА ЗЕЛЕНОМУ ГОРБОЧКУ

На зеленому горбочку,
У вишневому садочку,
Притулилась хатинка,
Мов маленька дитинка.
Стиха вийшла виглядати,
Чи не вийде її мати.
І до білої хатинки,
Вийшло сонце, засвітило
І хатинку звеселило.

Вивчаймо вірш напам'ять. Намалюймо до нього малюнок.

* * * * *

$$2 - \square + \square = 1$$

$$+ \quad + \quad + \quad +$$

$$-8 + 5 + \square = \square$$

$$+ \quad + \quad + \quad +$$

$$\square + \square - 6 = 4$$

МАТЕМАТИЧНА ХРЕСТІВКА

В порожні квадрати вписати цифри так щоби повстали правильні розв'язання.

За властиві розв'язання чекають цікаві книжкові нагороди.

$$1 + 4 + \square = 9$$

(Продовження з № 1(32))

С. Крутояр

ДЕЩО ПРО ІВАНА ПАВЛИКА

В тому ж часі проводився судовий процес проти о. Мирослава Ріпецького і багатьох інших в Хшанові біля Елку а також з української організації майже по цілій країні. Заарештовано фотографа Олексу Кудлака, який мешкав у с. Врублі біля Бань Мазурських. УБ з Голдапу кілька разів робило обшук в помешканнях Івана Павлика та членів церковного Комітету Василя Галушки і Петра Логіна у Банях Мазурських, конфіскуючи чимало всяких документів та матеріал будовляний призначений на ремонт церкви в селі Гродзіско, в цьому і зібрані на цю ціль гроші.

Слід повернутися та сказати, що першого січня Іван Павлик одружився з Анною Коколцун, яка мешкала в селі Франкнові, пов. Біскупец, та зараз у січні 1950 року закінчив поштовий курс першого ступеня в Ольштині, по чому став вже постійним начальником пошти. Це було у січні, але на цьому він не зупинився, бо вже від травня розпочав курс – поштову школу другого ступеня при Окружній Дирекції Пошти і Телекомунікації в Ольштині. Була це школа начальників та керівників поштових відділень, контролерів та планістів. Курс тривав 8 місяців. Іван Павтик закінчив його якнайкраще, з авансом повітового контролера.

Суди у справах Церкви велися далі, на терені гміни Бані Мазурські та не тільки, бо Церковні комітети існували ще у Круклянках, Жабіні, Рогалях, Орлові та інших місцевостях. Що правда церковні комітети в Круклянках та Орлові щоб не страгати признаних сакральних об'єктів погодилися на організування православних церков, на томість у Жабіні та Рогалях досі нечинні костели Римо-католицька Курія в Ольштині швидко обсадила своїми ксьондзами, щоби не допустити наших. Наші Церковні комітети завдяки польському клеру і пробощові о. Володимиру Бозюкові нічого не здійля. Івана Павлика, як голову всіх загальних Церковних комітетів звільнено з роботи та позбавлено всяких виборчих прав. Повикидали його з членства усіх організацій, до яких належав. Одночасно сплачував немалі судові кошти та різні кари. Щоб прожити з дружиною та маленькими дітьми, довелося працювати в лісі дереворубом. Але по кількох місяцях знову був прийнятий до праці книговода у млині Сурміні, який був під зарядом ГС Самопоміч Хлопська у Банях Мазурських. Там працював не цілих два роки, де знову був звільнений з роботи, як небезпечний український діяч. Після короткої перерви, директор повітового округу пошти у Венгожкві прийняв його до праці на пошті у Завадах – Лисах як листоноша. На цьому становищі працював кілька місяців, де знову був авансований на начальника пошти у Скочах біля Голдапі, подальше від переселенців українців, бо там не поселявали з “акції Вісла”. Все ж таки контактів із своїми людьми не зірвав бо і сам виїжджав в “терен” та і приїжджали до нього його активісти. Також і на терені Голдапщини знайшлися українські родини з різних околиць, то між ними розповсюджував українські книжки та газети. Так було до червня 1956 року. Стає делегатом I-го організаційного З'їзду УСКТ у Варшаві. Організує гурток УСКТ у Скочах, членами якого стають мешканці – українці з гмін Скоче та Голдап. Зараз при гуртку повстає пункт навчання української мови для дітей шкільного віку. Головою гуртка та вчителем стає сам організатор. Далі виїжджає на терен гміни Бань Мазурських – громади Рогалі, де там Організував гуртки УСКТ у Рогалях, а далі у Скалішках,

Ягованах, Обшарниках, Відгірах, Жабіні, а художні колективи повстали у Рогалях, Обшарниках та Відгірах. Всією працею доводилося йому керувати, але завдяки працівникам Повітового Уряду Безпеки, в особах Калиновського, Буковського, Малиновського та повітового комітету ПЗПР був з праці звільнений і надалі позбавлений всяких прав до сталої праці, навіть фізичної, як у лісі чи на полі в ПГР. Тоді виїжджає до села Скалішки на опустілі забудовання, займаючи невелике рільне господарство. Там надалі працює в сільських гуртках, пунктах навчання, у повітовому правлінні УСКТ Банях Мазурських, як рівно ж завжди є вибраний на всякі З'їзди Головного Правління “НС” (кореспондентів) т.щ. Але тут не дають йому спокою всякі донощики (міліція та УБ). Часом в тижні треба було їздити “сповідатимя” на Голдапське УБ два, три, а то і більше разів. Це вже як фізично так і психічно викінчувало його і всю родину. Рівно ж і сипались мандри – кари за що небудь, що вже незнати було як надалі поступати. Але одного разу після “переслухання” один УБ-овець з Білостоку сказав: “виїжджай пан звітля, зміни адресу, інші повіті та інше воєводство, то ще будеш жив, а тут тебе помалу викінчать”. Ще пів року мешкав з родиною у селі Рогалі, а в осені 1966 року перевізся до села Седліска, гміна Видміні, пов. Гіжицько, воєводство Ольштин, залишаючи на завжди пов. Голдап та вой. Білосток. Тут куплено невелике рільне господарство о пов 9.51 гектара та досить знищених господарських забудовань. Щоправда, тут стало жити якось спокійніше, хоча жодної помочі нівідкого не було. Одже, тут на новому господарстві треба було без нічиєї допомоги розпочинати та робити все від початків і до всього дороблятися від підстав. В таких складних ситуаціях нічого в хаті не переливалося, на чому і терпіли члени родини, особливо малі діти. Довелось взяти в банку позику на покриття боргу та на ремонт усіх забудовань.

Зараз від першого початку замешканя у Седлісках на Гіжищині забрався до праці у гуртку УСКТ, що був при одинокій ще тоді гр. кат. Церкві у Хшанові, біля Елку. Там став членом правління гуртка (заступник голови). Одже, тут не тільки як кольпортер продавав українські книжки, але став організатором самоосвітніх секцій (з історії України, українознавства та географії України). Опрацьовував лекції-реферати з цих предметів, які були виголошені на зборах гуртка щонеділі та в свята після Богослуження. Організовано концерти, та академії за участю дітей та старших в декламації та співі. Там брали участь його діти Володимир, Ярослав та Марія. На терені Гіжицького повіту від 1957 року існували тільки два гуртки УСКТ в селах Мазухівка та Чарнівк, які з вини редакції “НС”, ВП в Ольштині та ГП УСКТ у Варшаві в другій половині 1960 років перестали існувати. Деякі члени вище названих гуртків стали членами гуртка у Хшанові. Павлика це заінтересувало, тому почав знайомитись з людьми сіл повіту, а головне шукати “своїх” в самому Гіжицьку. Від 1970 року розпочав організовувати групи активніших, з яких і повставали перші гуртки в селах Орлові, Щепанських, Седлісках, Венжуці, Видмінах та міський гурток у Гіжицьку. Також в цьому році у Гіжицьку повстало повітове правління УСКТ, якого Павлик став головою. До повітового правління в Гіжицьку прилучено гурток у Хшанові к. Елку. В наступних роках повстали нові гуртки УСКТ у селах Мазухівка, Мілки, Ципрки та у Камйонках. Так, що разом було 12 гуртків, а в них біля 650 членів. В 1974 році у Гіжицьку повстає естрадний гурток “Кани” та мішаний чоловічо-жіночий хор “Калина”.

(Продовження буде)

ВІТАЄМО ЮВІЛЯРІВ

Доля кинула Його за море

До 75 річча Стефана Курили

Стефан Курило народився 10.04.1926 р. в Висовій на Лемківщині, як син рільників, що мали четверо дітей: Александра, Анну, Марію і Стефана. Стефан закінчив початкову школу в Висовій. Мав здібності до малювання і майстеркування, але родичів не було стати на дальше його навчання.

Як 15 літний хлопець в 1941 році був змушений виїхати на примусові роботи до Німеччини.

Після війни з Німеччини виїжджає до США і включається в суспільну працю для добра свого народу. В 1952 р. вибирають його секретарем Спілки української молоді в Америці. Цю функцію сповнює довгі роки. Рівнож вступає

до Організації оборони Лемківщини, якої є членом до сьогодні, сповняючи різні організаційні функції.

Ювіляр від малого хлопця збирав і записував та малював події зі свого родинного, курортного села Висова, а особливо про об'явлення Пречистої Диви Марії на горі Явір та трагедію другої світової війни. Завдяки тому міг написати і видати в 1993 р. книжку "Об'явлення Пречистої Диви Марії на горі Явір".

З нагоди прожитих 75 років, бажаємо Ювіляру доброго здоров'я, щастя, Божого благословення та багато сил до дальшої праці для добра нашої страждаючої Лемківщини.

Многая літа Вам Пане Стефане !

Редакція

Журавлиним ключем злетілися літа До 70-річчя від дня народження Ярослава Грицковяна

Ім'я Ярослава Грицковяна добре знає тим, кому близький образ Білого Верху, який тримає Лемківщину в ошатних (елегантних) долонях, звисаючи веселкою над золотим Сяном... Бо кожний, хто тут побував бодай один раз, навік пам'ятатиме цей візерунок. Саме тут почався широкий світ для Ярослава Грицковяна 24 квітня 1931 року, в селі Воля Матияшева. Цей світ проліг багатьма стежками: то до Битова, де вчився в педагогічному лицейі, то до Кракова, де завершив студії в Ягелонському університеті. А відтак – праця в Кошаліні, де проживає від 1958 року. У цьому місті, що журавликом розташувалося на березі студеного Балтійського моря, промайнули літа молодості й зрілості. І тепер, коли надійшла його сімдесята весна, так і проситься до рук книжка, сказати б перша – ліпша, яку йому вдалося написати. Такою постає передусім докторська дисертація „Українська література в польських перекладах і критиці 1945 – 1965 рр.“, яку захистив 24 травня 1977 року в інституті слов'янської філології Вроцлавського університету. Цю ґрунтовну працю високо оцінили Маріан Якубець, Збігнев Баранський та Флоріан Неуважний. Науковий доробок Ярослава Грицковяна як вченого – літературознавця, критика, бібліографа, педагога складає велике враження. Про це свідчить докладна бібліографія, що міститься в монографічному нарисі про життя й діяльність уродженця Лемківщини „Животворна змагальність освіти“¹.

З-під пера Ярослава Грицковяна вийшло понад триста публікацій; поміж ними слід відзначити такі, як наприклад: „Україна в творчості Тимка Падури“, „Українська література в польських перекладах“, „Леся Українка і Польща“, „Шевченко в польській критиці“, „Максим Рильський і Польща“, „Шевченко і Біблія“, „Українська література в Польщі“ та інші. Для науковця характерна особлива відповідальність за об'єктивне дослідження культурної спадщини українського народу. Ні, не буде перебільшенням, коли б сказати: зі сторінок праць Ярослава Грицковяна можна б скласти своєрідний літопис розвитку українського духовного життя, зокрема, освіти й шкільництва в Польщі упродовж 60 – 90-их років ХХ ст. Один із результатів дослідницьких пошуків полягає в однозначній орієнтації на

охоплює інтелектуальний, емоційно-етичний, художньо-творчий потенціал українського народу з врахуванням принципу етнізації навчально-виховного процесу.

Визначальна роль належить активному використанню мови. З цими питаннями пов'язані такі студії вченого, як „Про розвиток і недоліки українського шкільництва в Польщі“, „Матеріали для методики навчання української мови в польських школах“, „Методика навчання української мови та літератури“ та інші. Педагог з Кошаліна склав і видав цілу низку підручників, посібників і читанок: „Перегук віків“ (1987), „Любіть Україну“ (1992), „Журавлики“ (1996), „Виноградник“ (1999). Автор обстоює потребу постійного відновлення історичної пам'яті українців; цьому служать оптимальні версії мериторичних позицій – „Україна – наша Батьківщина“, „Визвольний рух України“, „Символіка України“, „Болі України у наших молитвах“ тощо. Ці концентри визначають стратегію праці вчителя зі школярами, які навчаються в польськомовних школах, гімназіях і лицейях. Водночас мовиться і про логіку „розгортання“ змісту історичних подій, фактів і явищ, що мали місце в житті українського народу. Тут, до речі, вагомо звучать твори носіїв українського слова, які проживають у Польщі, в першу чергу поезії Остапа Лапського, Мілі Лучак, Ольги Петик, Тадея Карабовича, Миколи Слабака, Якова Гудемчука, Якова Дудри, Павла Стефанівського, Юрія Трачука, Івана Златокудра...

Ярослав Грицковян живе болями Лемківщини, щоразу вертаючи до рідного краю. Сьогодні він весь у роздумах про її долю, бо завершує монографію про материнське село, Радощі й митарства односельчан. А гаслом буднів служить йому золотослів Богдана Ігоря Антонича про неминущість і нездоланність нашого народу, який вміє розпалити й зберегти для Вічності світло Ватри...

¹. Див.: М. І. Зимомря, М. І. Талапканич, І. М. Зимомря, М. М. Паук. *Животворна змагальність освіти. Життєвий шлях, науково-педагогічна діяльність Ярослава Грицковяна.* – Ужгород, Карпати, 2000, 128 стор.

ПОСМЕРТНА ЗГАДКА

2 березня 2001 р. помер **Михайло Донський**, визначний діяч Лемківщини, Народився 15 березня 1919 р. в Цеклінській Волі, Яселського повіту, син Тетяни Круль і Стефана Донського, місцевих рільників. Покійний Михайло закінчив перед війною школу пекарську і в часі німецької окупації мав власну пекарню. Бив членом PPR і організував протинімецьку партизантку з лемків в структурах AL, GL, за што бив арештуваний Гестапом. Михайла з в'язниці в Яслі визволили партизани, але його двох старших братів Івана і Тимка там замучено. Зараз по війні, Михайло з Дмитром Перуном і Константином Качмарчиком організують "Селянсько-робітничий лемківський комітет", котрому вдалося урухомити наши школи в Горлицким повіті. Незадовго польська влада, на приказ НКВД, лігом 1945 року розв'язує СРЛК а Михайло виїжджат до Полянці, працює в УБ а пізніше в МПБ в Варшаві. В жовтні 1946 р. виїжджат до Радянського Союзу до своїх родичів, отримує працю на залізниці у Львові.

В 1959 році повернувся до Польщі, одержує посаду директора МНД в Жешові, рівночасно включатся до громадской роботи, організує з іншими активістами Лемківську секцію при ГП УСКТ і стає ей першим головою. В 1966 р. звільняють його з державной праці, тоді кінчає шоферський курс і працює як водій "Таксі".

За підписання петиції з дня 14 листопада 1971 р. до СК PZPR (як предзідивски внески) та збераня під ньом підписив в гуртках і повітових правліннях УСКТ в Горлицях і Санока, виключено Михайла з членів PZPR і УСКТ та позбавлено всякой праці. Тоді виїжджат до США але по 10 роках повертат до Горлиц.

В 1989 р. включився до організуваня Об'єднання лемків. На засновних зборах обрано його заступником Основного правління ОЛ а по першим зїзді ОЛ – 9.11.1991 р. очолює Головну ревізійну комісію, стає головою гуртка ОЛ в Горлицях, на остатніх зборах вибрано його секретаром гуртка, бере активну участь в організації Лемаївських ватр в Ждині.

Покійний бив також дописувачом Нашого слова. Зобрав немало документів о лемківських справах, залишив в смутку жену, двох синів з родинами і дочку.

Похоронни Богослужиня в православний церкви в Горлицях одправляли; о. капелян Василь Галчик і о. Роман Дубец, горлицкий парох з участю криницького церковного хору і багато людей.

Нехай земля горлицкого цвинтаря буде бл.п. Михайлу легкою.

Родині Покійного складаємо співчуття з приводу втрати найближшой особи.

Вічная пам'ят!

Редакція Ватри

Головна управа ОЛ

ПОСМЕРТНА ЗГАДКА

Під кінець минулого року 28 грудня на 68-му році життя відійшла у вічність наша парафіянка

бл. п. ВІРА КОПЧА

Народилася Вона у селі Перунка біля Криниці в дуже національно ірелігійно свідомій, селянський багаточисленний сім'ї, Гелени і Петра Копчів. По сьогоднішній день при життю залишилися тільки дві сестри; Марія і Анна.

Віра часто згадувала, що на світ прийшла з дуже слабеньким здоров'ям. Від дитинства мріяла вступити до монашого чину, але її прагнення не могли сповнитися, бо настала війна а пізніше депортація на західні землі Польщі. На вигнання спочатку замешкала зі своєю родиною в селі Кремпа, а відтак в недалекому Вількоцімі, що біля Пшемкова. Своє життя провела самітно працюючи фізично. Коротко перебувала в місцевості Вежно, де був (скривався) колишній парох села Перунки о. Василь Дяк. Вона багато знала про трагічну смерть о. Василя і змогла, це перказати нашим історикам – дослідникам.

Коли бл. п. Віра перейшла на пенсію, а ми в Пшемкові почали будувати нашу церкву, про яку Вона так часто мріяла, приходила на місце будови і чим могла, тим помагала, навіть зі своєї скромної пенсії жертвувала на будову Божого храму. Її прагнення (також й наші) сповнились. Навесні 1997 р., в 50-у річницю акції "Вісла" була відправлена перша Служба Божа в сірих мурах новобудованої церкви. Під опікою Віри були квіти при церковному хресті. Опікувалася також гробами нашого пароха Пшемкова о. прелата Петра Мазяра і його родини.

Віра у вільному часі з потреби душі писала вірші. Деякі з них декламувала на сцені ждинської "Лемківської ватри". Завжди цікавилась життям нашої Церкви і народу та рідною Лемківщиною, читаючи доступну для нас пресу і книжки.

Похоронні Богослуження відправив парох о. Богдан Міщишин, котрий в прощальному слові сказав: „Покійна прийшла на світ дуже слабкою фізично а відійшла сильна вірою.”

Нехай цей спомин виразить нашу вдячність за її скромне і чесне туземне життя.

Вічная Тобі Віро пам'ять!



Церква в Білім Апарату, І Меморо

День Антонича на Лемківщині

29 квітня ц. р. у Регіональному краєзнавчому музеї міста Горлиці у Південній Польщі відбулося урочисте відкриття меморіальної кімнати, присвяченої найвизначнішому лемківському поетові 20 століття Богдану-Ігорю Антоничеві (1909-1939). Це - перша кімната у Польщі, присвячена українському письменникові.

16 червня ц. р. в цій меморіальній кімнаті зібралися друзі і шанувальники поезії Б.-І. Антонича з трьох країн - України, Польщі та Словаччини, щоб домовитися на формах дальшого дослідження та популяризації життя і творчості цього визначного поета.

Ініціатором зустрічі були Об'єднання лемків Польщі та Посольство України у Польщі. По суті, було це своєрідне свято, спрямоване на вшанування пам'яті лемківського поета. Воно розпочалося покладанням квітів до пам'ятника Б.-І. Антоничу в його рідному селі Новиці Горлицького повіту.

Свято відкрив і гостей привітав голова Світової федерації українських лемківських об'єднань Олександр Маслей. Від імені Союзу русинів-українців СР букет квітів поклав до пам'ятника заступник голови Союзу Мілан Бобак, а зі словами про поета виступив Микола Мушинка. Тут же відбувся короткий концерт, в якому вірші Антонича прочитали й пісні на його слова заспівали учні українських класів навколишніх польських шкіл. Лемківська співачка Юлія Дошна своїм ангельським голосом проспівала кілька лемківських пісень із краю Антонича, а Посол України в Польщі Дмитро Павличко розповів про велич Антонича і його місце в українській

і світовій літературі.

Після концерту у місцевій греко-католицькій церкві відбулася задушна панахида. У православній церкві Святої Трійці у Горлицях відбулася архієрейська Служба Божа за упокой душі Б.-І. Антонича, що її відправив архієпископ Адам разом з шістьома священиками та церковним хором.

Головною точкою святкування були збори („круглий стіл“) в кімнаті Б.-І. Антонича в Регіональному музеї у Горлицях, які відкрив його директор Лешек Бржозовський, а гостей представив Дмитро Павличко. Українську делегацію на них очолював завідувач відділом культури Обласної державної адміністрації у Львові Роман Лубківський. У своєму виступі він розповів про увагу, яку приділяють увіковіченню пам'яті Б.-І. Антонича в Україні і зачитав постанову Облдержадміністрації Львова про фінансову допомогу горлицькому музеєві для поширення кімнати Б.-І. Антонича і її збагачення новими експонатами. Поет Ігор Калинець зворушливими словами розповів, як львівські дисиденти в другій половині 60-х років на підставі пражського видання „Перстені молодості“ Б.-І. Антонича (упорядник М. Неврлий) розшуковували місця, пов'язані з лемківським поетом в Україні та Польщі. Василь Пилип'юк, художні фотографії якого становлять основу оформлення меморіальної кімнати, передав у бібліотеку музею шість своїх фотоальбомів та інші книжки. Зі словом-привітанням на зборах виступила і Валентина Соболь із Донецька.

Головну доповідь і тут виголосив Посол України Дмитро Павличко. Ра-

зом з ним на зустріч прибув секретар Посольства України Василь Войнаровський та генеральний консул України в Кракові Олександр Медовников. Павло Стефанівський зачитав вірша, присвяченого Б.-І. Антоничу.

Делегація русинів-українців Словаччини (М. Бобак, Л. Бабота та М. Мушинка) подарувала у музейну кімнату Б.-І. Антонича добірку найновіших пражських українських видань, в тому числі й бібліофільне видання „Елегії про співучі двері“ Б.-І. Антонича з 1992 року. (...)

День Богдана-Ігоря Антонича в Горлицях був наочним прикладом взаємної співпраці письменників, науковців та громадських діячів трьох країн. В часі, коли всі три країни прямують до європейських структур, така співпраця конче потрібна.

ка

Передрук з „Нового життя“ № 25-26/2001.



ЖДИНЯ. 20-22 ЛПНЯ 2001

Василь Ковальчук

СВЯТОТАТСТВО

Василеві Шосту

1947

Такої біди ще не зазнали Карпати...
У пору, коли вже сади зацвіли,
Зі згоди Москви і байдужості Штатів.
Мою Лемківщину на розстріл вели.

Це ж треба отак нацькувати вояків,
Ледь-ледь охололих од вомб і пальби,
Щоб назва ріки, древня гордість поляків,
І символом стала людської ганьби.



Відкриття постійної експозиції про Б. І. Антонича Регіональний музей в Горлицях - 29 квітня 2001 р.

ЛЕМКІВСКА ХРОНІКА

6-10.01. На запрошення грекокатолицького пароха Горлиць о. Петра Гудки на Лемківщині перебували молоді артисти "Лемчатко" з Калуша (Україна). Представили Вертеп в Команчи, Дубрівці, Горлицях, Криниці, Розділю і Рускій Ропиці (тіж для панкнян і маластовян). Спіткалися з владами міста Горлиць з бургомістром Юзефом Абрамом.

13.01. Організувано Маланки в Горлицях, Криниці (пригривала капеля зо Словаччини), Вроцлаві, Зеленій Горі, Гожові Влкл. (пригривав ансамбль "Дунай" з Любіня), і інших місцевостях.

14.01. В Зеленій Горі виступив хор ім. М. Березовського під керівництвом Ярослава Левківа.

18.01. В Зеленій Горі спільно організувано другий Святий Вечер – Кутю, На спітканя пришло около 100 осіб і священники обох конфесій.

19.01. В Міжрічу, Осецку і Позжадлі в часі тогорічних Різдвяних Свят наші люде принимали своїх колядників. Остатній раз на тих парафіях був організуваний Вертеп бл. п. Сильвестром Мадзеляном в 1997 р. Тепер з допомогою о. Юрія Бойченюка відновлено нашу традицію – приносити вірним вістку про новонародженого Христа в формі коляд. Колядниками були діти і доросли; Данило Сич, Дамян Циклінський, Давид Ткачик, Павло Ткачик, а також старши: Еміль Маслей, Семен Дуда, Ярослав Сорока. Люди приймали колядників з великою радістю і піднесенням, були вдячні їм, за те, що допомагают зберігати на чужині звичаї і традицію нашого народу.

31.01. Бургомістр міста Горлиці Юзеф Абрам організував в конференційний салі БВА новорічне спіткання, на котре запросив керівництво ОЛ. Взяв в нім участ Штефан Гладик – голова ГУ ОЛ.

3.02. В Монахіум (Німеччина) одбилася Хіротонія і Интронізація кир. Петра Крика, греко-католицького єззарха Німеччини і Скандинавії, довголітнього пароха Вроцлава, синкела Вроцлавсько – Гданської Єпархії.

10.02. В Пшемкові зорганізувано карнавалову, танцювальну забаву, на якій дуже гарні бавилися всі присутні (понад 200 осіб).

13.02. В Гожові Влкл. Відкрито виставку 30 праць Никифора Дровняка. Можна було ей оглядати до половини березня цр.

17.02. В музею Гожова Влкл. відкрито виставку малюнків релігійного мистецтва п. Єлисавети Василик. Єй родовід виводиться з Лемківщини села Крива.

20.02. В Міністерстві середовища одбилося спітканя віцеміністра Януша Радзейовского з представниками ОЛ; Штефаном Гладиком – головою ОЛ, Штефаном Лукачином – скарбником ОЛ і проф. Губертом Іздебскии. В спітканю взяли участ посол Мирослав Чех, представник МВСіА Добеслав Жемєневскі, віцедиректор Державних лісів Новаковскі, директор Окружної дирекції ДЛ Альфред Круль. Обговорювано юридични проблеми, можливости звороту втраченого майна.

26.02. В Міністерстві адміністрації і внутришних справ під головуваням віцеміністра культури і заступника голови Міжресортової комісії до справ національних меншин, обговорювано проблеми інвестиції для національних меншин в Польщі. В засіданю брав участ віцеміністер Культури - Журовскі і директор Департаменту до справ національних меншин Міністерства культури Ришард Свентек. ОЛ репрезентував Штефан Гладик – голова ОЛ. З боку ОЛ представлено фінансови потреби в ділянці інвестиції та конечніст звернення лемкам Руской бурси в Горлицях.

8.03. В Воеводи малопольского в Кракові одбилося спітканя представників Державних лісів, представників ОЛ з декотрих сіл: Ждиня, Білянка, Лося, Устя, Ганчова і Кункова. Черговий раз лісники не виказали доброй волі звороту заграблених лісів і постановили справу скерувати аж до Начального адміністраційного суду.

10.03. В Кракові проведено сесію п.н. „Менщини на шодень”. ОЛ репрезентував Богдан Салей (секретар ГУ ОЛ). Од Стоваришнтя Лемків голос взяла О. Дуць-Файфер. З вступном доповідьом виступил А. Крох а лемків з Заходу представляв Ю. Стажинский.

16.03. В Горлицях перебував Дмитро Павличко - посол України в Польщі што б з владами міста і повіту узгіднити зорганізуваня в Регіональним музею, частини присвяченой Богданові Ігорові Антоничу.

18.03. В Гожові Влкл. Гуртки ОУП і ОЛ організували Шевченківський вечір. Доповід про життя і творчість поета виголосив Степан Семенюк з Зеленой Гори. Артистичну програму представили діти з пункту навчаннтя української мови і капеля "Хвилина". На зустріч, яку вела Лідія Ковальська, прибуло біля 80 глядачів, в тим Лідія Пшибилівіч – начальник виділу культури Уряду міста і Гражина Войцеховска – віце голова Міської ради.

22-24.03. Марія Келечави-Мончак вже другий раз як єдина з Польщі представляла свої чудови писанки (гуцульски взори) на міжнародній виставці "ОКУМА" в Дрезні (Німеччина). Авторами блиско 5000 експонатів било 35 артистів з 8. держав.

30.03. В етнографічному музею у Вроцлаві одкрито виставу писанок Марії Келечави.

1.04 В Криниці і Горлицях організувано Шевченківський концерт. Тематичну доповідь виголосив проф. Володимир Мокрий а артистичну програму представили краківски студенти в більшости з Україністики Ягелонского університету.

4-8.04. Марія Келечави другий раз представляла свої писанки на висавці в німецьким місті Кольонія (Кельн).

13-24.04. В Гожові Влкл. організувано виставку найкращих писанок з ХХІХ. Загальнопольского конкурсу ім. Михайла Ковальського.

17.04. В Біличній, де лем єдина церковця позістала по давним селі, третього дня Великодних Свят св. Літургію одправив еромонах Яків з монашой станиці отців Студитів з Висови. По Службі Божі всі прибули пішли хресним ходом вколо церкви а потім на давний цвинтар помолитися і одправити

- Воскресну Панахиду за душі похованих там біlichнян. На тоту урочистіст прийшло кількадесят авт вірних. Били навет паломники з Цегелки (Словаччина).
- 26.04.** Голова ОЛ Штефан Гладик в Варшаві провів розмову з Мірославом Шиповским – президентом Польской унії властителів нерухомого майна і проф. Губертот Іздебским - знаним правником. Обговорювано справу дальшого старання о зворот загарбаного майна в наслідок акції “Вісла”.
- 28.04.** Управа міста Явожна організувала день лемківской культури.
- 29.04.** В Регіональним музею в Горлицях утворено сталу виставку пам’яток Богдана Ігоря Антонича, яку відкривали; Дмитро Павличко (амбасадор України у Польщи), Роман Лупківський (завідуючий обласним відділенням культури у Львові), проф. Володимир Мокрий і представники воевідской, міской і повітової влади. Зо Словаччини брали учас проф. М. Мушинка і М. Бобак – за-к голови СРУ СР.
- 4.05.** В Лосю зроблено запис документального фільму о мазярским ремесли для польского телебачення “Польонія”.
- 5.05.** В Ждині Штефан Гладик, голова ОЛ і Петро Чухта, староста “Ватри”, спіткалися з Бескидскими превідниками, яки перебивали на ватряним полі в Ждині спільно з 500 туристами. Перший раз представлено тогорічну програму під назвом “Тото, што нас лучит”, о взаємним перениканю культур погранича лемків і погірян..
- 6.05.** В часі днів Горлиць показано давни ремесла лемків і готовліня лемківских страв.
- 9.05.** В Новосанчівській бібліотеці організувано вечер лемківской поезії. В нім взяли учас капеля з білянской Лемковини під керивництвом Ярослава Трохановского, Юлія Дошна, Петро Трохановский, Владислав Грабан, Стефанія Трохановска.
- 11.05.** На Університеті в Катовицях, відділі суспільних наук, одбилася дискусійна стріча, наукового гуртка інтеграції европейской на тему тотожности лемків. В дискусії взяли учас і відповідали на питання др Олена Дуць – Файфер і Андрий Копча - голова Стоваришнн лемків (представники СЛ), Штефан Гладик – голова Об’єднання лемків і Петро Шафран – член ГУ ОЛ.
- 15-17.05.** На Лігниччині перебивала Сеймова комісія до справ національних меншин. Представником ОЛ бив Іван Трохановский – заступник голови ОЛ. Комісія спіткалася з представниками національних меншин в Лігници і Пшемкові.
- 19-20.05.** В Вільхівци о. Юліян Кравецький спільно з місцевим головою гуртка ОЛ – Миколаєм Габло організували ХІ Кермеш – празник греко-католицькой церкви. Після Святої Літургії, яку очолював префект Греко-католицькой духовної семінарії в Любліні о. Богдан Панчак, одбилися виступи художних колективів “Древетня” з Любліна, “Аркан” з України, родина “Ревіляків” зо Словаччини.
- 27.05.** В Регетові одремонтвану капличку на старим цмунтері посвятив православний ординарій Перемиско-Новосанчівский асп. Адам.
- Таньскі перепросив лемків за припадки незамірених продажи лемківских цмунтерів. Він тіж обіцяв представникам ОЛ, помочи одновити цмунтір в Регетові, котрим газдує агенція. В час фестину “Маївки в Регетові” ОЛ третій раз представило програму “Тото што нас лучит”.
- 28-30.05.** В Кракові зорганізувано міжнародну наукову конференцію на тему “Лемківщина в 1939-47 роках, війна, окупація, виселення”. В її роботі брало учас понад 30 науковців з Польщи, України, Словаччини, Італії, США та Канади. Головною темою була акція “Вісла”.
- 31.05.** На внесок ОЛ директор відділу Агенції скарбу держави з Ополя задеклярував поміч в будові ватряной сцени.
- 2.06.** В Ждині одбилося засідання Головной Управи ОЛ. Обговорено приготування до “Ватри” і поточни справи організації.
- 5.06.** Голова ОЛ Штефан Гладик, представив Горлицькому старостови А. Вельцу проект зорганізування музею мазярства в Лоси.
- 8.06.** В Завої, Бабіогірским національним парку одбилося спотканя карпатских регіоналістів, в яким взяв учас Александер Маслей.
- 12.06.** В Криници, Горлицях і Білянці роблено фільм о НИКИФОРИ Єпіфанію Дровняку. До фільму про артиста виповідалися Штефан Гладик і Александер Маслей.
- 16.06.** В Варшаві голова ОЛ Штефан Гладик спіткався з міністром культури К. М. Уяздовским, якого запросив на ХІХ Лемківску ватру. Обговорено поміч Міністерства для Об’єднання лемків.
- 16.06.** В Горлицях і Новици проведено сесію памяти поета Богдана Ігоря Антонича. Богослужиня за душу покійного відправили з учасю священників і мирян в Горлицях православний владика Адам а в Новици греко-католицки отці митрат Михайло Фецюх і еромонах о.Яків. В святкуванях учас брали амбасадор України в Польщи Дмитро Павличко, генеральний консуль України в Кракові Александер Медоніков, секретар амбасади Вячеслав Войнаровский, директор Львівского Обласного відділу культури Роман Лубківский, Горлицький віцестароста - Станіслав Шура, заступник голови СРУ СР Мілян Бобак, проф. Микола Мушинка, арт. Фотографік Микола Пилипюк, директор музею ПТТК Єжи Бжозовскі.
- 16.06.** В Радошицях Кермешови Богослужиня очолював о. митрат Іван Піпка – декан, парох Криници. Делегацію СРУ Словаччини очолював голова Іван Лаба.
- 22-24.06.** В Свиднику проходило 47. Свято культури русинів – українців Словаччини.. Виступило як звиклі дуже художних колективів Словаччини, України, Угорщини, Румунії, Хорватії і Польщи. Делегацію ОЛ очолював А. Маслей, за-к голови ОЛ.

(шг, вш,пш)





графіка Василя Мадзеляна: „Дитяче царство”

Видає: Zarząd Główny Zjednoczenia Łemków w Polsce, Bielanka 41, 38-311 Szymbark, tel. (0-18) 351-30-36
Редагує Колегія: Петро Шафран п.о. головного редактора, Василь Шлянта, Стефан Гладик, Александер Маслей.
Ломка, технічне оформлення: FHU „LEBO”, ul. Legionów 3, 38-300 Gorlice, tel. (0-18) 353-78-77.
Відповідальний за зміст і композицію приміщення Piotr Szafrań, Hołczowa 8, 38-316 Włosowa woi. Małopolskie tel. (0-18) 353-21-45